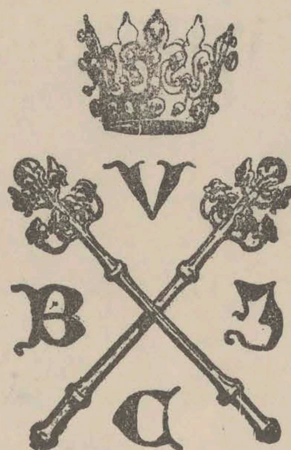


GOSPODAR-
STWO
JEZDECKIE
STRZELCZE
y MYSLIWCZE,

z Doswiadczenia N N.

Szlachcica Polskiego napisane

Roku Pańskiego 1600.

A teraz świeżo z dozwoleniem starszych

Do Druku podane.



w Poznaniu 1690.

2164.

108

W OBIERANIU KONIA REFLEXYE.

Naprzod te trzy rzeczy.

Wiek, Uroda, Dobroć.



Oń káżdy aż w śiedm lát/ do śiebie przyydźie/ y drugą śiedm może w cáłey mocy trwáć/ tu u nás zwłászczá: á potym iuż ná doł/ choćby trzećią śiedm/ y dáley żył.

Kon cudny y dobry, ma miec te ſzesc ſztuk.

Cudne trzy.

Kárk, nogá, oko.

Dobre trzy.

1. Wolna gębá, 2. pewna nogá, 3. czie- łość.

Oko/ znáczy zdrowie/ ktore wypukłe/ kárk/ urodę/ y ná ßyiey nie okrągło/ ále płásko/ ku głowie kárzyśßy/ y nie z długiemi á ostremi zębámi. Suchy/ rog płáski/ ná ktorym piętá ziemie náybliży nog.

Więc

Brzuch trwáłość w drodze. Sierść miękka/ wolná skorá/ z kąd chułość. Włosy ná grzywie długie y nie miąższo leżące. A conaydáley zárośle na kłob/ przy tym ßerokich y tłustych piersi. Brzuchá okrągłego/ choć nie bárzo okrągły zád/ gdyż przy prawie okrągłym zádzie/ rzádko gruby przodek zaiedźie: ná ktorym náleży wßystko.

Zywot przez to u koniá wielki/ iż iest dobrego zdrowiá/ że to co zie/ długo w nim trwá. Przeto żywotá zupełnego/ á niż ow/ co z popręgow wyćieka/ może w prácy/ álbo w drodze dálekiey/ y dáleko trwálßym bydź.

Koń suchey od kolán nogi/ kutá krotkiego/ nie może leniwym bydź/ koń ná niskim/ ßárym rogu; bo ná wysokim/ i ták ná nogi pewnym/ i ták rączym nie może bydź. Bo i człowiek/ ieden w kápćiách/ á drugi w pantoflách/ muśiałby bydź miedzy nimi rożny skok.

A z tákimi ßtukámi/ gdy koń niż zadu/ przodku grubßego/ rad miewá wilczy poskok/ ná iákim niebespiecżno bieżeć/ i przez nie rowne mieysca/ gdyż cáłá moc przodkowá może nogi śpießno i że złego wyrwáć/ i w dobrym postáwić rázie. A iáko mowią: kiedy przodek

ná gło=

ná głowie utknie/ iuż nie záwżdy y námocnieyſzy odzierży ſie Jeżdziec.

Koń ktory uſzámi ſtrzyże/ wárgi koſa/ nogą grzebie/ nie może złym bydź.

Geba dobra.

Tá długa/ albo roztworzyſta bydź má/ gdyż w ráka/ choć nieprzemyslny munſztuk/ i łáncuſzek/ w mieyſce ſobie należące/ łatwie tráfi ſie.

Geba tedy/ u leniwey ſzkápy czeſto/ ale u koniá raczego/ rzadko tráfiá ſie. Bo gdyby wſzyſtkie konie racze y czułe/ z dobrymi gebami rodziły ſie/ byłyby co ie prawie dobrymi zowia/ dálеko tánſze; abo gdyby każdy końſka godność umiał do miary przywieść/ bo to ieſt prawie dobry geby koń/ ktory maiąc w gebie recze dzierzenie wdzieczne/ á z końca dwoie rzeźwio poſkoczy ſtary/ w ktorym ſkoku że ieden przedſie daley: á drugi iedną reka w mieyſcu záſádzi go okrom uździeniczki.

Y ná tárgu gdy kto miedzy młodymi: á iuż śiádánemi/ chce do ćwiczenia obráć godnego koniá/ tedy ten co przedáie/ niech ná ſtáie poſkoczy/ zátrzyma záraz/ a potym w ſkoku tákimże po trzy kroć na práwo i ná lewą obroći ſtrone/ co gdy wypráwi/ może nie ſkopić zápłáćić tákiego zrzobká. Gdy ktemu roſłość z urodą ieſt; bo z táką przyrodzoną powolnośćią/ niż ſwowolnym uporem/ do kſztáltney wypráwy/ mniey prace ieżdziec bedzie miał.

Geba

u koniá wolna, }
u człowieká prawdźiwa, } tákie máią bydź.
u psa ułápna, }

Godnosc konska iako do miary przywieść. Naprzod.

Drogi wypráwi przy ziemi/ ktoro Vsárſko zowią. z tego klus Ryść.

W dźiale po polách/áby wchod zbeſpiecżniáł/ i Jezdźcá ćierpliwie ponośić/ náucżył ſie.

Item Śćieżká ná troygu ſtop.

Item Dwie kole podle ſiebie/ od poyſrzodku po 30. ſtop.

Item Dwie kole podle ſiebie od pośrzodku po 20. ſtop.

Item Dwie kole podle ſiebie od poſrzodku po 10. ſtop.

Item Śćieżká ná 120. ſtop/ á w niey kolá ná brzegach po 10. ſtop.

Item Śćieżka ná 60. ſtop/ á w niey kolka od przodku po 6. ſtop.

Item Dwie kolce podle ſiebie/ od poſrzodku po 60. ſtop.

Drogi vvypravvy Wloskiey.

Item. Śćieżka przez gorę/ ná 120 ſtop.

Item

Item Sćieszká podle płotu ná 60. stop.
Item Dwie kolce podle śiebie od pośrzodku po 6. stop.
Item Jedno koło od pośrzodku má 6. stop.

A w tych wszystkich wyrážonych mieyscách / z iednego do drugiego iáko po stopniu od poczatku do końcá ma postepowáć koń / wedle rády nápisáney niżey: ktore ieżli ná kopnie: tedy w krzepkich odlogách / á ieżeli zimie / tedy w piaskách / álbo w szopách / dla tego zbudowánych.

Te wszystkie koła y śćieszki / máią pod sznur wymierzone / y rydlem wykopáne bydź / áby ieżdźiec y koń / ná drogi swe pátrząc / owrzodnie wiodł / á koń rece powoli żeby podawáć náuczył śie / i ná innych wszelakich mieyscách.

Zyzebiec.

A tu iuż ze Zrzebcy / do cáłey áż wypráwy / ták postepowáć masz.

Zrzebietá tegoroczne / máią przy klaczách do Swietego Márćina bydź; á potym do stáynie / nie ná uwiązánie / ále ná wolne chodzenie niech wygnáne bedą. W ktorey / drabi do śian / y złoby do owsa / y oborá dobrá / dobrze ogrodzoná / miernie szeroká / przy niey: á do niey / ze stáynie záwzdy otworzone drzwi; áby ze stáynie do obory / z obory do stáyni / wedle woli mogli przechodźić śie. Bo iáko koń / przez przeiázdzki swey / ná nogi pśieie / tożby śie y Zrzebcowi / ná ktorym ieszcze nie ieżdżą od stánia dźiało. A w oney zrzebczey stáyni / śiáná dostátek zá drábią: á owsá ná czterech / Wárszáwski korzec / z puł-

korcem do niego umieszáney sieczki. Wody ktemu álbo cebrem/ albo przypuśćić rynną/ dwá rázy przez dzień. Y ták w onym wolnym oſobliwym zámknieniu/ słomą geſto uſłanym/ á od wiátru abo zimná ućiſzonym máią do S. Woyćiechá bydź: á potym w tráwę/ do ſwey oſobney/ á bez klacz ogrodzoney/ áby ich z ſtádá koń nie poch oſmil/ i bez wáśnienia potężnie urosły/ ktore ná dzień S. Szymoná do oney ſtáynie zyſie/ y ták rok po roku/ áż im iuż ná trzeći rok poydzie/ w ktorym ná Nowe láto niech połapáne/ y ná ſtánie w uździenicách pod gunámi/ w przeworách poſtáwione będą/ ktore do pulpoſtu niech chędożą/ zákrywáią/ śiána doſtátek/ owſá obrokiem im zwykłym dáią/ kleſzczą/ y pod czás zá nogi iáko do kowánia uymuią/ drewienkiem w rog/ iáko młotkiem kołácąc. Toż gdy obrok owśiány przeden będźie wyſypáć miał/ niech go pierwey/ iáko do kowánia/ zá kożdą nogę uymuie. Zátym/ potym koń/ gdy mu do nogi śięgnie/ obroku owſá nádźiewáć ſię będźie/ i nogi powolnie podawał ſam/ y ktorego bez trudnośći/ potym ukowáć będźie łácno.

Gdyz

Koń dla owſa.
Pies dla chlebá,
Ptak dla międſa,
} *Siłá ſię náuczą rádźi.*

Iáko y ow koń/ co ſię puku z ruśnice leká/ tedy záwſze przed dániem owśiánego obroku/ nád nim z ruśnice ſtrzel/ álbo w deſkę iáko dużym kiiem uczyń puk/ prze=

przeſtánie/ ktory nie má z przyrodzenia ſłabego ſie trá. Od tego tedy czáſu/ ſkoro poránu wyiedzą obrok/ kázáć ná nie śiodłá kláść/ y aż ná południe zdeymowáć záwzdy. A po pułpośćiu/ tedy ná ſtánie oſiodłáwszy/ á owſá korzec w miechu ná śiodło przypáſawszy/ kántár náń włożyć/ y podle koniá ſtátecznego/ oſiodłánego poiąwszy w pole wieść/ by więc y cugiel/ uzdzienice zrzebczey/ do ſtátecznego przywiązáć u szyie/ y wczas wprzod ſtępią/ by ſie miotáć nie iął/ potym lekkim kłuſem/ y tám y ſám przewodźić go. Tákiey przeiázdzki z miechem ná kożdy dźień/ zgodźine po ránu/ do dwu Niedziel bydź má/ potym ná drugie Niedziel dwie/ kántár y káwecán włożyć/ chłopá ná dworze wſádźić/ iedno podle koniá dobrze trzymánego przedśię/ y ten co ná nim niech zá káwecán/ á on co wiedźie podle koniá/ zá kántár dźierży; więc w pole/ ná ktorym dziś ſtępią/ iutro kłuſem/ á potym z ſtęp w kłus/ z kłuſu w Ryśćz/ aż ſie ták otroczy/ coby ſie bynámniey nie uczył miotáć. Gdyż koń/ gdy kogo raz zrzući/ tedy ſobie tym ſpoſobem/ odiázdy pokoy uczynić chcąc/ nierychło tego przeſtánie potym/ w co więc konie młode niektorzy bez śiodeł ná nie wśiádáiąc wpráwiáią: y gdy iuż miotáć nie będźie/ tedy dopiero uzdę z wędzidłem pod káwecán włożyć/ y z iezdcem ſámym popuśćić w pole/ á ieżeli od koniá niechce/ tedy ná koniu onym/ y dźień/ y dwá/ y trzy/ niech przeiezdzi w przeiáżdce/ áż mu ſie powoli/ wkrádnie potym. Iedno go niech nie zá wędzidło/ ktore dla ratunku tylko y przywykłośći w gębie/ ále zá káwecán rządźić má/ y dotąd/ dokąd wedle możnośći ſwey nie będźie wypráwion we wszem: iákoż może we trzy ćwierći látá/ to

ieſt

ieſt/ od pułpoſtu do S. Márćiná/ w káżde dni w przećiąſzdce nie nágorzy wypráwić koniá. Ale iezli przez dźień/ to iuż dwuletnie kupno muśi ná to dáć. Ktorego gdy iuż przez powodu wypuſzczá z iezdcem/ tedy zá nim niech po polu wćiąż y tam y ſám kłoſa; á co ſtáie álbo dwoie/ z lekká zátrzymywáiąc/ y z dálá náwrácáiąc/ wedle potrzeby/ przytym áby w iáźdźie bez záſádzánia zbeſpieczniáł koń.

A potym.

Śćieſzká ná troygu ſtáy/ w ktorą z brzegá wyiácháwſzy/ náprzod iácháć ſtępią/ á gdy ſtáie uiedźie/ zátrzymáć/ y cofnąć ná łokćiu wzád: nie dáli ſię tedy/ by wiec iedną nogą z przodku uſtąpił koń/ potym drugie ſtáie proſtoś przećie zátrzymáć y cofnąć/ tákże y do trzećiego/ wtoż gdźie przyiácháwſzy/ obroćiſz w onę śćieſzkę wzád/ y ták oną śćieſzką/ y tám y ſám zátrzymywániem/ y cofániem przeiezdżáiąc/ áż ſię zágrzeie koń z ſtępi w kłus/ z kłuſu w ryść/ zákáwecán cofáiąc go: iedno w Cwał/ áni wſkok/ w tey śćieſzce napierwſzy nigdy/ bo tá cofáná śćieſzká/ iedno dla cudnego gęby podániá w zatrzymániu ſpráwioná ieſt: ktorego ſię koń niew ſkoku/ ále w wolnym iezdżeniu má náucżyć pierwey: gdyż to nápierwſzá ſztuká/ głowę koniowi do kſztáłtnego trzymánia przywieść/ áby ią áni wzgorę wſpieráł: áni ku dołowi wodzá porywał/ iedno proſto wedle ręki iezdcowey trzymáł/ w káżdym/ ták w chodzonym/ iáko y w poſkocżnym poſtępku záwżdy. Co gdy iuż bez żádnego uporu/ áni z śćieſzki wypádániá będźie czynił koń/ to ieſt

y zatrzy=

y zátrzymawał sie/ y prosto ustepował w zad/ tedy dwie kolce iedno podle drugiego/ á káżde od pośrzodku/ ná 30. stop máią bydź wyryte.

Miedzy ktore wiácháwszy/ tedy w pierwszym náprá wo strone stepia/ ma trzy obrocić rázy; zkod nie zátrzymawáiac/ wiec w drugim ná lewo strone/ drugie trzy/ á gdy iuż szostego doydzie w pul onych kol rázu/ tedy má zátrzymác i cofnać wzad. A to iż zásie má czynić wielkim kłusem/ tedy potym szostym rázie/ áby koniowi odpoczoł y furyą oddał/ má stepia/ iákoby o to/ one po rázu obiácháć kolá/ y w zátrzymániu miedzy onymi kołami cofnać/ y ták po cześci przeieżdżáiąc/ á zátrzymawáiac kłusem/ áż sie zágrzeie koń; co sie stanie gdy 18. rázow kłusem, tákie obieży kolá aż odpoczawszy/ y drugą 18. może/ iednák przećie gwáltu nie uczyniwszy/ iezdzce uglaskáwszy/ do staynie odwieść/ álbo odiácháć lekuchno. Potym y ná przeiażdzke z staynie/ y z przeiázdzki do staynie trzebá co náylżey iezdzić/ prozno koniá nie czersiwiąc/ áby koń káżde wodzą ruszenie nie dármo poznał.

Lecz ieżliby sie koń do zátrzymánia y do cofaniá/ iuż iedno iednego kresu wpuł onych kol dzierząc/ nad wolą iezdzcowe w nim zátrzymał czásem/ tedy wrocić záraz w koło/ tymże zátrzymáć; potym/ áby nie reká gebie/ ále gebá/ rece Iezdzcowi dogadzáć przywykálá záwzdy.

Y tego wielkim kłusem náuczyć go/ żeby tylko bez żádnego narowu álbo z kolá wyskoku/ dobrze umiał koń/ potym wczwał táki czás/ wiec wskok/ á gdy iuż bez żádnego nárowu ták wielkie bedzie umiał wyprawić kolá/

 żewy-

że wyrytych nie wypádáiąc ná żadną stronę; á ieżli/ tedy znowu z nim kłusáć/ w one cofaną ściesżkę/ álbo po polu wćiąg zátrzymáwáiąc/ cofáiąc/ áby się iedno powoli podáwał/ y zbespiecżniał koń/ po cżym záiyć w koło/ sposobem tymże.

Item.

Kołá drugie mnieysże po 20. stop/ w ktorych iáko y w pierwszych/ tákimże postąpić ksztáłtem.

Item

Dwie kole podle siebie/ od pośrzodku po 10. stop/ w ktorych iáko y w pierwszych postąpić we wszem.

Sćiyżká w nich ná 120. stop/ iedno koło ná brzegách po 10 stop/ od ktorych z iednego do drugiedo przebiegał/ ále iedno po rázu obrácáć á nie cofáć/ y zás wypádáć/ á w nich po trzy rázy bywszy/ u iednego zátrzymáć y dopiero cofnąć/ á potym ie stępią y z cofániem ieden obiácháć ráz/ áby sobie odpoczął/ y ták biegáć á odpocżywáć/ aż się koń dobrze zágrzeie.

Item.

Sćieżká ná 60 stop/ u ktorych ná brzegách kołká po 6. stop/ y tám oną śćieżką wprzod stępuią/ wiec kłosem/ wiec wskok przeieżdżáiąc w kożdym kołku iedno po iednym bez cofániá obrácáć rázie/ áby się koń náucżył od mieyscá do mieyscá iáko nie wyskákuiąc z drogi/

gi/ i w iednym ráz/ á w drugim drugi/ wiec trzeci/ czwárty/ piąty/ á iáko szosty uczyni zátrzymáć zaráz do kolká przybiegáiąc/ ále nie z niego wyskakuiąc/ y ták po szostym odpoczywáć rázie/ siodmy wypráwowáć/ stępią/ y cofániem áby sobie odpoczywał koń iedno wypádáiąc kolká záwieráć dobrze.

Item

W teyże ściesce ná 60. stop y z kolkámi y w brzegách po 6. stop stępią/ koniá náuczy cofáć / z kod obrotu od mieyscá do mieyscá wskok z drogi nie wypádáiąc/ przywyknie koń ieździć stępią od kolká do kolká / w ktore wstępuiąc / cofnąć wzád/ y záś záraz przypuścić w kolko/ y obroćić: otoż koń stępią idąc/ cofnie się w wskoku. A przed kolkiem zátrzymány/ cofnąć sie nie może/ ále na mieysce cofnienia/ nog przednich podnieśie troche/ ktore iáko podniesione/ ieździeć wodzą/ i przed sie / i w káżdą strone obroći gdźie chce / że go w zátrzymániu bez podniesienia dopináć trudno.

Item

Kolká dwie podle siebie od poysrzodku po 6. stop iedno te kedy/ álbo w sieni/ álbo w stodole/ w mieyscu nie przestronnym máią wyryte być; á w nich/ iáko ná pierwszych/ we wszem tákimże postąpić ksztáltem. A czego gdy sie iuz wskok y powolnie/ ták w skokách iáko y od mieyscá do mieyscá náuczy koń/ tey przy ziemi wypráwy/ ktorą Vsarską zowią/ tedy do Włoskiey ieźli zdołá postępuiąc/ máß go podnoszenia náuczyć náprzod/

ktoremu gdy przywyknie/ to przodek podnosząc/ á ná zádzie sie trzepiąc/ będzie w ciásnych mieyscách z gory czynił koń.

To Korvvety potym.

Scieszká ná 60. stop podle prostego płotu/ kedy w ktorą wyiáchawszy/ kázáć sie koniowi podnieść/ á skoro podniesie/ w tym go ostrogámi dosiąc/ áby sie z mieyscá y zadnimi nogámi wypchnął/ y wodzą go podnosić/ y ostrogámi potym siegáć: á ieźli czuły/ tedy łystámi tákt dawáć/ to koń przodkiem przod/ á potym zadem w skoku krotkim/ álbo ciásnym poskákowáć/ to iest Korwetowáć będzie. Gdyż koń gdy go wprzod pálcatem/ tedy sie podniesie/ á gdy w zad/ tedy zadem wybiie/ á ná ostrogi wszystkim sobą rzući/ á iezeliby sie zá tráfunkiem/ álbo tęgim zátrzymániem wysoko podniosł/ tedy go pálcatem przez kolána/ á poydzie nizy wnet.

Item

Dwie kołce podle siebie od pośrzodku ná 6. stop: ktore wyiáchawszy/ koniá podnieść/ wiec obrácáć y podnosić/ á ostrogámi iáko y w Korwećiech siegáć/ tedy in alto, to iest/ z gory będzie czynił koń/ iákie bieganie ná bruku/ ná ledzie/ ná łące/ odpádnienia nápewnieysze iest.

Item

Kołko sámo iedno ná 6. stop; w ktore wyiácháwszy/ wiec podnosić/ á obracáć/ á ostrogámi nie tykáć/

tylko

tylko pálcatem; tedy koń ná zádzie stoiac/ albo ná zádzie sie krzepiac/ bedzie iedno przodkiem odkładał mieysce/ y ták ćiásnę/ by y w iego przewrocie ná nim czynić chćiał/ iáka dzielność końská/ albo obrácánie ná zádzie/ tákie w ogárnieniu od piechoty bárzo potrzebne iest.

Kon aby stateczznie dosiadac sie dał.

Náprzod z pniá/ z ławki/ dosiádáć go; áby znie wolony/ potym z ziemie spokoiem dostáwał záwzdy. A ieżli zuchwáły/ tedy obroż mocną rzemienną z kołem żelaznym y z cugiem mocnym náń/ y do plotu/ álbo do skoblá w ścianie wbitego przywiązanego/ tedy y dosiádáć/ y uzde kłáść/ y koniá kowáć/ ná potym zniewoli.

A ztym.

Te wszystkie kołá y ścieszki/ przeto pod sznur muszą wymierzáne być/ áby sie koń oduczył przećiwiáć y ná mnieyszym uporem Jezdzcowey rece; iakoś zá czásem muśi; bo y Jeździec y koń ná drogi swe pátrzáć muszą/ álbo nie chybić ksztáltu: z nim potym/ y ná káżdym innym mieyscu: bedźie sie im cudnie pokázáć łácno/ iedno do Włoskiey wypráwy ma być skoczny/ w krzyżu duży/ y z dobrym dzierzeniem/ á z powolnym záctrzymániem koń. Bo ieżli inákszy/ tedy muśi iuż iedno ná tey przyźiemi/ álbo Vsárskiey wypráwy wypráwie przestáć.

Uroda.

Koniá máłego/ nie urodziwego szkodá do ćwiczeniá brać

bráć; bo co koń: Máßtalerz/ Káwálkátor/ ći trzey do roku koßtowáć bedą/ nie bedźie ßkápá zá to ſtał: gdyż máłego by nádźielnieyßego nád ſto złotych drożey przetárdzyć trudno/ koń ieżli roſły/ cudny/ ſkoczny/ ten y Pánu koßt/ y iezdzcowi może nágrodźić pracą. A máły ieżli cudny/ to w iednochodę pętáno. A ieżeli roczy/ z gebą dobrą toc w Kozácki ſtroy. A oſtátek w woś: pod Myśliwcá/ z liſty/ &c.

Przeto

Koń z urodą powolny,
Sługa z dźielnoscią pilny,
Zona z ochędoſtwem wierna.

Mußą u mądrych w łáſce bydź.

Jednochoda.

Jdnochody uczyć/ ſpetáć koniá w lekkie z ſtryczkow poboczki/ wyżey przednich y zádnich kolan po obu ſtronách. Ná ktore żeby chodząc nie záſtąpił/ wiec od iedney do drugiey/ przez śiodło brzegámi przywieſzáć rzemień/ ná ktorym poboczy miedzy kolány bedą wiśiáły/ rowno. A w tym koniá przeieżdżáć godźiná po ránu/ á drugą ku wieczoru ná káżdy dźień: y przez zágony czáſem: tylko iednochody uczyć w kántárze trzebá/ to ieſt w uzdźienicy łáncuchowey do popregu pod pierśi przypiętey; żeby koń ku pierśiom záuzdány/ ná nogi przednie pęglądáł czeſto.

Item

Item

Jednochodnik / ktory śie namniey nie leka / álbo práwie ostrożnie nie idźie / nie rád bywa ná nogi pewny.

Wiednochodźie koń / ná kßtałt iáko w pływániu ták ma nogi nieść. A sám sobą / áni ná te / áni ná owe strone nie kołysáć: bo ináczey lekko nie będźie niosł / y Jednochodá spętánia álbo z buynośći / áni z urodzenia / pewnieyßa ná nogi iest.

Konia postanowić dobrze.

Potrzebá z nim iáko po stopniu á nic nie miiáiąc postępowáć rzędnie; to iest / w tych śćieżkách / kołách / áby iáko iedno po drugim idźie / ták w káżdym rządne te przy źiemi wypráwe wźiął: po ktorey dopiero / ieżeli zdoła / do Włoskiey / álbo ku gorze postępowáć z nim. Ale ieżli y Vsárską y Włoską mießáiąc / będźie záraz obu ćwiczyć chćiał / co śie u nas nie doświádczonym ieźdźcom przydawá często / tedy álbo nie rychło álbo nigdy nie przyidźie do powolney wypráwey koń. A zgoła w ćwiczeniu z koniem / iáko w ßkole z żákiem / táki postępek być ma.

Bo

Zmłodu żak,	Ná stárość kos.
A nieuk,	Ná stárosc kulfan,

Y ták obu wspák przeczytáć maß. A potym tego doznaß. Że

Vczony roskázuie, *A nieuk usługuie częśćiey.*

To

To y konie tak pospolicie.

Wypráwne pod pány,
A nieuki pod Furmány.

Item,

Koniá rostego uczyć áby klekał/ álbo sie kládł gdy śiádáią nań/ albo áby w skoku ná powietrzu wybiiał w zad/ szkodá/ bo/ iż nie káżdy tákiemu koniowi do tákiego wyskoku reka wygodźić umie/ to zá czásem/ álbo sie wybiiać umie koń/ a ieżli/ tedy koniá/ iáko ná kaprelle wysoko podnieść/ ostrogami dośiac/ y popuśćić w dáleki salt. A gdy iuż z toba ná powietrzu bedźie/ tedy go przez sie/ pálcátem w krzyż/ záczym w onym sálćie ziemie nie dopádnie/ wybić wzád/ á toż tu trzebá bárzo rekomá ugádzáć.

Bo iako

Walká bez pieniędzy, Powagá bez száty, Tak koń bez siły,	*Nie może w tráf iść.*

Item.

W wożie ná szkárcu/ ná lecu/ potym pod soba/ może sie też nienágorzey z źrzebczych obyczáiow otárgnać koń/ iedno nie w ćieszkim wożie/ y nie wiecey dwu godźin ná dźień/ y od pułpostu do świątek/ gdy w tym

bedźie

będźie/ może go do ćwiczenia wśiąść.

Item.

Ná koniu przeiáżdżkę gdy śię dobrze zágrzeie ßkodá odpráwowáć częśto dłużey; bo koń zá gwałtownym zmordowániem do gniewu/ á potym do iákiego ßkodliwego narowu przychodźi: záczym tedy przeiáżdżká częsta á krotka/ niż rządka długa/ lepßá koniowi iest.

Przeiażdzká w miárę, } Nie wiele potrzebne
Drogá prętka, } go uśkodzą czásu.
Pan odprawny. }

Gdyz

Záłowáć czásu, } mądrego rzeczy.
Prágnąć wczásu. }

Bo

Kto czásu żáłuie. Ten ábo co przemyśli. Abo śię czego náuczy. Abo co zrobi ku swemu pożytkowi.
Kto czasu pragnie. Ten śię w żadną trudność dobrowolnie nie wdawa nigdy.

Item

Ná Zrzebcá do ćwiczenia/ y ná ćwiczonego do pokázania/ bez siodłá nie wsiadáy nigdy: á ośiodławßy

niećwiczonego/ tedy bez poboczek rzemiennych od ká=
wecona do śiodłá po obu ſtron/ áby ßyię nie krzywił/ á
bez drugich do ogoná/ áby nim nie ruſzał/ nie śiáday:
á wśiádaiąc/ álbo złáwki/ álbo z pniá/ záwße dośiádáy
go/ bo przeto konie nárowiec y umykáć ſie zwykli/ iż
nie káżdy umie/ álbo może koniá z źiemie dośiádáć zá=
raz: y choćby kto dośiádáć umiał/ tedy przećie lepiey
go w domu ze pniá tey powolnośći uczyć; áby potym iá=
ko zniewolony w polu/ y miedzy końmi z źiemi dośiá=
dáć ſie dał.

Bo

Jázdá bez śiodłá, }
Pole bez obłowu, } *pretko ſie náprzykrzá rádzi.*
Gość nie diſzkret, }

Item

Jezdziec ze Zrzebcá/ áby ták w Vſárſkiey/ to ieſt/ przy źiemi/ iáko y w Włoſkiey wypráwie potym dobre=go uczynił koniá/ nie má ſie go ktocey podeymowáć nád cáły rok/ gdyż káżdá z nich/ czáſu puł roká weźmie/ y to w káżdodniowey przeiáżdżce przy tym/ bo ieżli przez trzeći dźień/ tedy muśi dwie lećie ieździć go/ y ſkoro go w owe opiekę do iázdy weźmie/ rádzę/ áż go do końcá wypráwi/ niech nikt inny iedno on ſám iezdziec śiádá nań: álbo ſługá iezdzcow ktoremuby iáko ſobie ufał. Bo ieżli Maſztálerz do iezdzcá y od iezdzcá bę=dźie przeieżdżał ná nim/ to co iezdziec zá tydźień náprá=

wi/

wi/ to on zá godźine ſkáźi: á to gdy odiety Koniowi
wroći upor/ y tym do poſtánowienia práwego/ álbo
nierychło/ álbo nigdy nie mogą młode przychodźić Ko-
nie. A ták kto chce koniá wypráwnego mieć/ niech náń
Máßtálerzowi nie pozwalá wiecey/ iedno áby mu ieść
dał/ nápoił/ wychedożył/ ośiodłał/ ná powodźie wiodł/
z práce wywodźił/ rozśiodłał.

R piiánicy albo ſwowolnemu Máßtálerzowi ßkodá
oddawáć dobrego koniá. Bo piiánicá owies mu prze-
piie y ſchudźi. A ſwowolny biiąc oślepi/ ochromi/ álbo
zábiie czáſem/ y zá naiem nie iednemu do klácze przypu
śći koniá. Przeto ieźli do czego/ tedy do ſtáynie trze-
bá wiernego ſługi/ álbo tákiego Páná/ coby ſie go łotr
bárzo bał/ iákoż dziwna rzecz ládá klinoćik/ ktory zá-
wdy u Zydá/ u Złotniká/ álbo w kramie/ náydźie to
pod zamkiem/ y w tegiey opátrznośći chowáią go. A
koniá dobrego ná ktorym y Vbogi żywnośći/ Młodźie-
niec ozdoby/ y Zołnierz ſławy nábyć może/ uśiłu ich/
w lekkim poważeniu widámy często. Bá tegoćby to pod
mocnym zámkiem/ y wierną ſtrażą po rządnie mieć; ná
ktorym/ iáko z początku/ ták y do tąd/ Turcy/ Tátárzy
woiuią świát.

Do konia łotrá Máſztalerzá,
Pſa do ſpizárniey, } *bez ßkody nie zápuśći*
A do Krolá łgarzá, } *żaden.*

Cwiczenie konia kiedy?

Po ránu: gdyż koń y lżeyßy/ y lepßey pámięći ieſt/

y iezdz-

y Jezdzcowi mniey ná czo/ niż po nakedzeniu y nápiciu przeiáßczká może náprzykrzyć ſie.

Zaczym

Przeiazdzká,
Myśliſtwo, } *potrzebuią wſtánia ránego.*
Goſpodárſtwo,

Wſzakże

Goſpodárſtwo bez ſzáfarſtwá,
Práwo bez pilności, } *nie mogą z pożytkiem iść.*
Grá bez fortelu,

A iako movvia

Ráne wſtánie,
Ráne ożęnienie, } *Gotuią ſtárości wczas.*
Zgodne z żoną mieſzkánie.

A przeiazdzká ráná á częſta/ do pámięci końſkiey ćwiczenie przybitá záwzdy/ bo ieżeli człowiek pełny rozſądku we wßem/ á przecie rzeczy wczorayßych zápominá/ dziśieyßemi gárdźi/ á przyßłe miłuie więcey. że u niego żadna miłość nie idzie zá ſię; czego od dźiá-

tek

tek doznáwámy/ y Mátki doznawáią; tym więcey bestyey potrzebá/ aby Jezdziec wolą swą przypominał często.

Kavvecan.

Ná koń miáłkiey gęby/ ktory wspárzá rad/ z podpietką do popręgu pod piersi; á ktory nie wspárzá ná ten bez podpiętki bydź ma. Ktory wspárzá/ tedy áby sie rychley náuczył/ głowę státecznie trzymáć/ niech po ránu skoro obrok zie/ Káwecán ná uzdzienicę/ poprąg ná koc/ á do popręgu/ pod piersi od Káwecáná cugiel: y ták áż sie postánowi do południá stáwáć má.

Uzda do Cvviczenia.

Má o dwoch wodzách bydź/ iedne przećiw munsztukowi/ ktoremi z ktoreykolwiek uporney strony rychley odwiedźie koniá. A drugie dla trzymániá ná biegách cánek/ y do potrzeby wodze dwoie máią bydź/ bo gdy iedne przy ręce utną/ tedy drugiemi może sie rátowáć.

I uzdá koniá, }
Język człowieká, } pokazáć ma.
Smák potráwę, }

VVędzidło iakie

Cánki/ ná ktorych wszystko należy/ práwie máią wzdłuż ná piedźi wielkiey człowieká śrzedniego/ bydź

do

do dziury tey/ w ktorą ßrubuią munßtuk/ á od tey záś do drugiey/ gdzie náglowek wiążą/ ná dwá pálcá bydź má: bo iáko krotße miedzy nimi zoſtáwi pole/ tedy táкie Cánki do pierśi będzie przykłádał/ koniá ktemu przy Cánkách/ puł obłęczki uwiąż żelázne/ przed ktoremiby ná Cánki wárgi nie mogł zákłádáć koń/ y ná Cánkách krotkich/ á ná gończey uzdzie/ iákoby go zá ogon trzymał.

Munſztuk.

Ten nie z żádnemi wymyſły/ ále proſty bydź ma. Dwie ßtuce nie dęte iednym kołkiem zięte/ u ktorego igrzyſko ná ięzyk/ á ſamo od ſpod pląſkie: áby nigdy ná dziąſłách nie uczynił rány. A ieżliby śię koń w tákim Munßtuku o ięzyk gniewáć chćiał/ (co potym znáć gdy go cofá z śinieie ięzyk) álbo w zátrzymániu potrząſá łbem/ tedy ná mieyſce kołká/ podkowkę przeſtronną/ álbo ßubieniczkę/ iáko fortkę dla przeſtronnego ięzykowi wymykánia/ uczynić dáć/ ná ktorey igrzyſká przed śię.

Munßtuk trzeći od Cánki do Cánki/ pręt żelázny proſty/ iáko máły pálec wzmiąß/ ná ktorym od brzegá do brzegá dziurkowána cewká iáko ná dwá álbo ná trzy pálce wmiąß/ bez żadnego igrzyſká/ iedno śię ſáma ná pręćie obrácáć má.

Munßtuk má być ná ßeść pálcow wmiąß/ á nie ma śię w Cánkách/ áni ná doł/ áni ku gorze przemykáć námniey/ bo w zátrzymániu/ muśiałby śię po dziąſłach koniowi pomykáć. Od munßtuku ná dziąſłách/ a od łáncußká pod brodą/ rány iáko nábárziey ſtrzedz/ y tego/ áby Munßtuk wßerz ćiáſny koniowi nie był. Munßtuku

ßtuku

ßtuku ktorego koń nie gryzie / ábo nie pográwá nim / iuż trzebá inny dáć: bo koń Munßtuk ſobie lubny= gryząc wárgámi / popiiáni wnet.

In ſumma.

Jeſt Munßtukow wymyſlnych wiele / ále gdzie nie bedzie Cánká w miáre / láncußek wtráf uiezdzenie po= woli / tedy Munßtuki wymyſlne zá nic / by mu tez kto y iáki zegár żeláżny z wielkim wymyſtem do gęby we= tkał / iednák na Munßtuku á niż ná gonczy do potrze= by [illegible] y koń; bo zá proſta / w biegu ſkoro ſie zá= grzeie / iákoby go zá ogon trzymał / iáko tez y ná krot= kiey Cance. A przeto Vſarze / Kozaki / w ſtepnym bo= iu poráżáią częſto.

Zaczym.

Koń ſwawolny,
Broń tępa,
Rusnicá nie pewna,
} *do potrzeby nie do= brzy ſą.*

Kon na povvodzie.

Ten w uzdzie chodzić má / áby Munſtukowi przy= wykał / Kantárem álbo wędzidłem goncem w gębie ſo= bie nie odmieniáiąc ſmáki / y ná ſtániu ná uzdziennicy / dla tego nálepiey mu ſtáć / á uzdá má záwße mocna bydź.

Bo

Bo

Uzdá słába, }
Czołn przebràny } *Rzadko doſłużą dobrze.*
Kożen drewniàny }

Povvſzednie Cvviczenie.

Gdyż nie káżdy Kawálkátorá má/ álbo mu ſie od koniá płáćić nie chce/ więc po trzech lat dáć do wozá ná cały rok Zrzebcá. Aby puł roká pod reką/ ćwierć ná lecu/ á ćwierć pod ſobą chodził. A potym ták ukroconego ośiodławſzy/ á uzdę krygową włożywſzy/ nagebek rzemieniem do popregu przypiąwſzy/ áby wſpárzáiąc wędzidłem nakaził gęby/ niechże kto ná nim ná káżdy dźień po puł roczá/ to ſtępią/ to kłuſem/ to wſkok y tám y ſam przeieżdża ſie/ á iuż ládaiáko byle nie ſpadł/ tedy y koń pod chłopem/ y chłop ná koniu/ wżdyć ſie czego náuczą obá/ á też dość by iedno poſkoczyć/ zátrzymáć/ á w káżdą ſtronę obroćić umiał.

A przytym

Konia byſtrego człeku ſtatecznemu,
A leniwego, chłopu płochęmu, } *oddáć ná ſzkołe.*
Ow przemyſtem, á ten oſtrogami, }
Obá wygodzą co.

Ale

Alec

Szkápa leniwa, }
Pan skąpy, } *Iednácy ſą.*

Iednak

Iáko chłopá leniwego głod,
Tak koniá leniwego oſtrogi,
A paná skąpego woyna,
Do czułośći przywodzą czáſem.

VVſzakze

Czułość z przymuſzenia u koniá,
Przyiaźń z boiáźni u człowieká,
Pokorá w dole u wilká,
Wſzyſtko to nie pewne rzeczy.

Povvolnosc.

Znák powolnośći náprzod/ koń/ ná ktorym ieſzcze nie byłá nigdy z Cánkámi uzdá/ ktoro gdy włożą/ á wśiadſzy/ cofną koniem wzád/ ieżli ſie powolnie uſtąpi záráz/ ten w káżdey wypráwie może rychło powolnym

bydź/ gdyż to gebo w cofániu/ iáko bedźie w poskoczeniu/ zátrzymániu/ ma pokázáć koń.

Iako y chłopię

Rychłe w usłyszeniu,
Czerstwe w ruszeniu, } *ma się pokázáć.*
Pamiętne w roskazaniu

Kon ktory lepszy?

Co nayrętszy:
Iako y pies, ktory nie rad zá koniem chodźi. *Muszą się do czego przygodźić obá.*

Siodło.

Vsarskie; u tego łeki/ áni bárzo wysokie / áby się kto w poskoczeniu przed nim pod piersi nie uderzył. Ani bárzo niskie/ áby w skoku koń z siodłá nie wysádźił/ ále srzednie máią bydź/ więc záśiádácz ktemu/ zá ktorym y w naywiekszym skoku/ áni naprzod / áni ná zad nie może wysádźić ieźdźcá. A siodło niech nie stáwi łopatek końskich; bo przez row/ álbo przez płot dłácząc páchołek/ przeważywszy ná przodek/ sám sobą náchyli koniá/ y w drodze śiodło ná łopátkách náprzykrzy się/ á młodemu pokáżi chrzestki.

Poprag

Poprag.

Te dwá: ieden po iedney/ á drugi po drugiey ſtronie máią záćiągnione bydź; bo ieden w tegim zátrzymániu/ abo zártkim z kopią podkániu/ trudno ma táki ſtus wytrzymáć.

Oſtrogi.

Aby iedno czułemu groziły/ á leniwego dobrze śięgáły/ má iezdźiec mieć. A ieżli ináczey.

Tedy czułego przechodźie; á leniwego nie użyie w niwczym.

VV ſzakże drugdy

Oſtrogámi koniá, }
Datkiem ſługę, } do czułośći przywiedźie rychley.
Grożbą chłopá, }

Gdyż

Posługá bez nagrody, }
Iako robotá zá dzień, } Nie radźi rączo poſtępuią.
A odarci z ciepłá, }

Strzemiona.

Mierne ále przeſtronne/ coby w nie wchodźiłá/ y z nich

nich wolno wypádáłá nogá; bo lepiey że wypáda/ niżby Pan zá nie uwiąznąć miał.

Palcat.

Ten/ poki konia ieźdźą potrzebny Jeźdźcowi w ręce/ bo gdy podnieść to wprzodek/ á gdy wybić to wząd chluśnąć/ y z uporney ſtrony w bieganiu przed oko koniowi zágrozić nim/ więc y pod koláná/ kto chce áby grzebáł/ álbo klekał/ á przez golenie/ áby ſie wyſoko nie podnośił koń. Ale ná uieżdżonym/ ieźli Pánu/ z buławą; ieźli Pachołku/ z śiekierką; Vſárzowi cudniey/ á Rewerendźie z palcátem.

Przy koniu broń mieyſcem

Ruśnicá w leśie,
Kopia w polu.
Miecz ná ulicy, } *Stráſzne rzeczy ſą.*
Puinał w ćiesni,

Wſzákoż Ruśnicá naſtráſznieyſzá z tych/ bo nie dármo rzeczono:

z Ruśnica,
z Lwem, } *Szkodliwy żárt.*
z Krolem,

Jezdźiec

Jezdziec

Jezdziec/ ſkoro w ſtrzemię lewą założy nogę/ á koniá niegdźieindźiey iedno zá grzywę/ álbo zá łęk prze=dni uymie/ popręg y uzdę dobrze opátrzywſzy/ naprzod namniey niepochyláiąc ſię/ álbo pierſi ku łękowi nieprzykłádáiąc/ ále iáko pręt ſtánąwſzy/ á nogi práwey pod ſię ukroćiwſzy/ má koniá dośieść/ y ſrzodek ſwoiego kroku ná wierzch grzbietá przyſádziwſzy/ tedy áni w kluſie/ áni w bieganiu/ nie má namniey/ áni ná tę/ áni ná owę ſtronę przemykáć ſię. Co niektorzy w biegá=niu/ gdy ſię ná ktorą ſtronę pochylá/ álbo przykłáda koń/ dla ubiedrznego pádnieniá nogi/ z oney ſtroney ku gorze wkurczywáć zwykli/ záczym kſztáłtnemu śiedzeniu muśi krzywdá bydź. A ták Jezdziec má ná koniu/ iáko náproſćiey uśieść. A iezli Vſárz tedy puł botká po=ſrzodkiem w ſtrzemieniu nogę/ przy koniu iednák ku przodkowi/ nápietkiem ku dołowi y koniowi dzierżeć má. Ale ták: iákoby go y námniey oſtrogámi bez po=trzeby nie tknął: z ręką lewą z wodzámi przy kłebie/ ie=zli wſpárza/ á iezli nie/ tedy nád łękiem przednim/ ko=lány muśi trzymáć ſię w bieganiu/ áby nie gdzie indźie iedno między uſzy koniowi pátrzył/ bo iezli ináczey/ bę=dą obá chybiáli kſztáłtu. A wśiadſzy trochę poſtáć/ á zśiadſzy nie płocho z ręku oddáwáć go w ręce/ gdyż ztąd konie czerſtwie ná dośiádániu poſkákowáć; á po wśie=dzeniu názad wybiiáć zwykli: iednák z źiemie wśiádá=iąc/ tedy iáko nabliżey do koniá/ á práwie pod ſtrze=mię podſtąpić ſię; bo iáko zdala/ to nodze owey co ſię w ſtrzemię záłożyłá/ miáſto krzepkiego y proſtego pode=

parćiá

párćią/ przyidźie ſię pierwey y z ſtrzemieniem pod koniá umknąć / czym pomyli śiádániu ráz.

I iezdźiec ná koniu,
Cieśla ná domu, } *máią krzepko ſtáć.*
Rybak w czołnie,

Bo ná koniu/ ná kazániu/ á w rádźie nie cudnie ſpáć.

Strzemiona vvmiarę

Koniec pálcow u ręki ná dźiurę/ w ktorey u śiodłá puśliſká wiſzą/ á ſtrzemioná pod páchę; ktore ieźli od końcá pálcow do páchy przeſtáną/ rowno to y nogom będźie/ wſzędźie w tráf/ w ktore gdy wſtąpi/ á w kołá iákie do biegánia wpádnie/ niech tę nogę ktorą zgołá przy ſámym boku koniowi z oſtrogą dźierży/ á tę ktorą z polá niech od boku ku pośrzodkowi trochę odchyli dáley/ áby koń zá przemiáną nogi/ ták iáko y podániem wodze prętko zrozumiał/ ná ktorą ſtronę iezdźiec obroćić má wolą. Ale Jezdzcowi y kſztáłtnie ná koniu śiedźiec/ y dobrze nim rządźić/ nie káżdemu to oboie pokázáć łácno/ á gdy ktemu ná koniu nie do końcá wypráwnym/ álbo nie dobrze świádomym ieſzcze.

Bo

Koń nie wypráwny,
Poſeł głupi, } *Ieźdzcá, Páná, Goſpodarzá; nie mogą zálećić nigdy.*
Dwor odárty,

Kon

Kon osiodłany

Gdy podpiety/ ma záraz álbo wodzon bydź/ álbo w droge iść/ bo podpiety stoiąc/ nabedzie popreżnice wnet/ wiec y na ow czás/ gdy dobrze zagrzanemu nie wywiodszy áby ich ochłodźi/ znagłá odepnie poprog; bo iáko siodłem ná wierzchu/ gdy ie bárzo zágrzanemu zerwie/ ták popregiem odespod uczyni sedno. A toż spoconemu nie popuszczáy popregu záraz/ áż sie wodząc troche nádchłodnie koń.

Droga.

Koń sádniwy álbo chromy/ obá iednácy w drodze/ wiec áby sedno nie było/ tedy krotko w strzemionách stáć/ bo kto długo usiedzie ten sedno uczyni wnet/ y snádna strzegąc gdy w droge daleko/ tedy pod podkład sárnią sierćią/ do sierći podłożyć skore/ á ieżeli sie sedno przydá/ tedy mieć przy sobie tormentele/ á po nászemu z kurzego ziela/ z Apteki czerwony proch/ ktorym skoro siodło z koniá poki sie nie popiecze/ posypáć sedno. A ieżli w droge znowu/ tedy párt sámym łoiem pomázány/ ná podkład przećiw sednowi przyszyć/ to sie pod siodłem nie zetrze we dnie/ á przez noc ie wysuszy/ y podgoi proch/ á násłániu/ tego ziela kurzego uwarzonego/ przemywáć wodką. Chromemu zás pilnie do rogu weyzrzeć. A bedzieli kedy zábity ráz/ to do mázánia olieick Bobkowy. A do nápárzania siánny proch/ w piwie wárzony. Do chłodnego zás lipowe z debowemi latorostki w piwie też wárzone/ y w tym ćiepłym zmáczáwszy

wßy chuſtke/ zápalone obwinąć mieyſce/ y áż obwiązká oſchnie/ co czynić raz po ráżie/ áż ſie wyćiągnie ogień.

Bo

Do rány nie przykładać,	*rády te záßkodzą rzeczy.*
Swego nie doyzrzeć.	
O Pánie mowić,	

Ba

I koniá chromego,	*Iednákie ſą poſługi záwzdey.*
Pſa leniwego,	
Chłopa piianego,	

Konska chromotę poſtrzedz

Ná bruku rychley/ wßákoß gdżiekolwiek zdiąć wodze/ y zá brzeg ich/ wżiąwßy / ućiekáć przed nim/ żeby schyliwßy głowe/ kłuſem za chłopem biegł/ tám z ſtrony pátrząc/ ieżli ieſt/ wnet nieomylnie chromotę poznáć/ ledno z ſtániá zárąz/ poki ſie nie roschodżi koń.

Przygoda

Munßtuk ſie ſpáda/ á koń z Ieżdżcem ßkodliwie ućiekáć pocznie: ná co rátunek nápewnieyßy dosiądź koniowi oczu/ y dłoniámi záślepić go/ álbo delią na głowe ieżli będzie/ dla tego też/ záczym záślepiony muśi ſtác/

a ieżli

á iezli tępy wczás ná ſtronę/ ále ná lewą ſpáday/ bo ná prawą wybiiá koń/ niżby ćię gdźie o co/ ućiekſzy/ roztrąćić miał/ przeto dobrzeby Munſztukowi łáncuſzek w gębe włożony/ á ná kárku záwieſzony dla tákiey przygody mieć/ iáko ono po ſtároświecku ná kárku bywáły wodze.

Bo gdy z kim

Koń bez uzdy,
Tatarowie przez podleśie,
A pigułki przez brzuch,
Nie mogą bez ſzkody przeyść.

Potrzeba

Koniá w polu uwiązáć/ áby ſtoiąc doczekał Iezdcá/ wodze ziąć/ á zá nie koniowi zákrzywiwſzy ku ſobie ſzyię uwiązáć/ álbo u popręgu/ álbo u pochew/ álbo u zádniego troku/ ieźli pewny ieſt/ ktory ſię raz/ dwá/ zákręćiwſzy/ muśi z pokoiem ſtáć. A w boru álbo u płotá ná ſzyię záćiągać ſmycz/ iedno wolno/ áby ſię nie udáwił koń/ y zá nie go uwiązáć.

Bo

Koniá nie z pewnośćią odeyść,
Pięniędzy ladáiako wierzyć,

Folwark prozbą zárabiáć,

Smiáley to nádźieie rzeczy.

Reke vvyprawic

Koni iáko náwiecey uieżdżić/ tedy iedne reke śiełá y rożność gáb muſzą wypráwić z czáſem/ gdyż iáko długość czáſu bez dozoru káźi/ ták záśie z pilnośćią nápráwuie wſzyſtko. Owo/ ieżli chłop/ leniwego wołu ná ſtową ták wyćwiczy czáſem że ná to/ *kſob.* y *odsieb*, bez leca z moſtu nie ſpádnie z nim/ to też trudno/ áby y Jezdźiec z koniá czułego/ y reki ſwey wodzą wypráwić nie miał.

Gdyz

Pracá, umieięsność, z doſtátkiem,
A leniſtwo, chorobę z nędzą,

Przynoſzą ludźiom.

Konia pokazac dobrze.

Swego nalepiey/ gdyż nie dármo rzeczono/ czyſty chłop ná ſwym koniu/ á iáko z ruſznice cudzym nabićiem nie ſtrzeláć/ ták ná cudzego koniá nie śiádáć/ ażby go pod kim z oſtrogámi ośiodłanego w dośiádániu y w czynieniu uyzrzał/ y co uyzrzyſz nacudniey/ to ſám ná nim czyn. Wſzákże koń/ ktory biegu wielkiego nie má/ te

go

go pokazuy w krotkę y nie dáleko od oczu ludzkich/ aby nieraczość iego w dalekim przećiągu nie postrzegli/ gdyż inny czuły/ á inny raczy koń/ y takiego nie w polu/ ále w dworze/ albo w ulicy pokazáć mász.

Kon raczy.

Pokaż z dala stronę od ludzi polem/ tedy sámá raczość w wielkim biegu zaleći wszystko/ iednák na káżdym biegaiąc/ biegáy do ludzi bokiem/ á zátrzymáwáy tylem/ bo nie kazdy koń w zátrzymániu umie sebe pokazáć cudnie.

kon chodziwy

Tego ná bruku pokazáć/ mász/ ále nie ná długi czás: bo w chodzeniu rzeźwim ták iako y w korwećiech pretko sie zmorduie koń/ przeto poki nie zmordowány/ poty to oboie może kształtnie pokázáć.

Jednak

Koniá chudego,
Pacholká odártego,
A Niewiástę piiáną,
} *To ludźiom zálećić trudno.*

Ktemu

Urody końskiey w gromadźie koni,
Chárciey w gromádzie chartow.

Ludzkiey w gromádźie ludźi nie udaway.

Bo rzecz káżdá / przy ſobie rowney ná chwał zálećić nie záwſze łacno.

Wſzakże

Koniá tanie nie ceń,
Krolá o máło nie proś,

A to kupiec o końſkiey, á Krol o twoiey ſądząc godnośći, ów zápłáći dobrze, á ten daruie ſczodrze, álić bedźieſz miał.

Konska sławvva

Iáko y przyiaźń człowiecza / ná okazániu ludźi polegá záwżdy.

Gdyż sławvva

Młodego z czerſtwośći,	}	*Záleca.*
Srzedniego z dźielnośći,	}	
Starego z pięniędzy,	}	

Koniá tedy kto chce przyrodźiáć ſławą / tedy go nie pokázáć czeſto / iáko rzecz káżdá / ktora poſpolićie nie miewa powagi. A ieźli / tedy uglaſkánego cudnie / oſiodłánego rządnie / y pod umieietnem ieźdźcem. Bo

Bo

Koń w dźielnośći,
Chart u záiąca,
Pachołek przy trunku,

Iákim ſię raz pokażą, tákimi ich długo rozumieć muſzą, záczym tych rzeczy ſkodá używáć częſto.

Jákoż y ládáco rzodnym pokázániem uydźie ná świećie czáſem.

Szkápá nikczemna pod Dekiem.
Chłop głupi pod ſuknią,
Kámyk błyſczący pod mniemaniem,

Kończiby dobry / chłopćiby dźielny / kámieńćiby młynſki / mieli w dobrey powadze bydź: Ale że oczy / ták wiec im z przeſtrogą ukázowáć wſzyſtko.

J ſam

Zonie, iáko ſtarſzy,
Słudze iako Pan,
Poddanemu iáko miſtrz,

Vmiey pokázowáć ſię chceſzli ich powoli mieć.

Chłop

Chłop

W zbroi, grozny,
W ſzacie, poważny,
A w koſzuli iáko ſierota; } muśi lekko powáżon bydź.

Przeto ná pokoiu ubieray ſie.

Pochvvała godna

Konska z raczośći, Zeninska z wſtydliwośći,
Xiężá z pobożnośći, Krolewska z ſprawiedliwośći
Hetmánska z dzielnośći Pánska z hoynośći,
Służa z ćierpliwośći, Poddania z wiernośći.

Koń

Koń choc ná rowney ziemi/ ták muśi páść. Wiąć iedne wodze w iedne rekę/ á drugą w drugą rekę/ y ták ná puł ſtáy rzeźwio poſkoczyć ná nim/ w tym nie zátrzymawáiąc/ iedną wodzą ná ſtronę kinąć nim. A ſkoro koń nogámi przednimi záwodząc chluśnie/ á ty tę puść á drugą záś ná inną porwi; to koń/ gęba nogi omyliwſzy/ ná ſzyie pádnie/ y przeto konie pádáią/ kiedy ktory czáſem z gębą nie zgodzi nog/ że gębę w ſwą/ á nogi w ſwą obroći ſtronę/ więc tákiey przyczyny ſtrzedz.

Gdyż

Gdyz

Pácholek dcmá koniem,
U Dworu ſzátá,
w Goſpodźie groſzem } *Napewnie ypokaże ſie.*

Zly raz

Koń/ ktory iedno *á terra,* to ieſt przy ziemi wypráwny ieſt/ álbo iáko u nas po Vſárſku. Gdy ná bruku/ na pochyley drodze/ ná zámrozie/ ná mierzwie/ ná wiorách/ na tarćicách padnie/ nie ma Jezdziec zá złe mieć/ bo táki w obrácániu iedne ſtronę rogu łápá ſię. Ale koń ktory *in alto,* to ieſt/ co z gory czyni/ ktorego u nás po Włoſku wypráwnym zowią/ ten cáłą nogę ſtáwiąc ná kázdym mieyſcu/ okrom moſtu/ gdyby ſię dyl pod nim przełámał/ może pewnym bydź; przeto często nie koniem/ ále mieyſcem od Jezdzca nieopátrznym páść przydawá ſię/ czego widzę/ nie kto inny/ iedno Włoſzy ná koniech poſtrzegli náprzod/ á pewnie nie zkąd/ iedno że im iáko zdawná/ ták y teráz goretſze/ álbo mierne słońce mozgowi y ſubtelnieyſzy ſercu pánuie wiátr.

A vviec

Co Włoch to Doktor,
Co Niemiec to kupiec,
Co Polak to Hetman,

Kázdy kto może, wodźi zá ſobą woyſko. Koń

Koń tedy/ gdy iedno po Vſárſku/ to nápoły. A gdy y po włoſku to iuż cále wypráwny ieſt: y kto drogo koniá ceni/ má te oboie wypráwe pokazáć w nim; bo koń/ ktory iedno przy ziemi wypráwny/ to iáko żák co czytá. A ten co y z gory/ to iáko Miſtrz/ co y łáćinę to zumie. A żákowi muśi mieyſce do biegánia obieráć. A ná Miſtrzu może biegáć gdźie chce.

VVßakze

Koniá w biegániu do ubiedrzy/ iáko piorá do ogniá/ pápieru do wody nie przymykáy.

Smiertelny raz

Koń/ ktory ſie wſpina iáki upor w koniu naygorßy ieſt/ niech gdy ieden nań wśiada/ drugi ze ſtrony ku przodkowi wyſtąpi/ álbo wiedźie z kijem/ y ſkoro ſie podnieśie/ tedy go ow poſtronny przez goleni záraz/ á ow ich z uderzenia ku dołowi umknie/ á ieżeli ku gorze przećie ná kiy nie dbáiąc/ á potym z Jezdzcem poleći wznák/ niechże z śiodłá wypádá na prawą ſtronę/ bo iáko koń z przyrodzenia/ nalepiey ſie ná lewą obrácá/ ták y w przewroceniu takieß záwzdy ná lewą pádnie/ a kto nie wierzy doświádcz.

Lecz

Smierći koſztowáć, Nieopátrznie wierzyć Nádźiei ę ſtráćić,	*żádna ßtuká.*

Koń

Koń ktory w biegániu ogonem robi/tego nie czyni cą czy/ iedno ktory do biegu nie chętny ieſt/ chcąc to iednym ſamym ogonem odpráwić/ co mu czteręma nogámi kążą. Więc tákiemu/ gdy go Jezdzić poczną/ przywiązáć z obu ſtron rzemykiem do popręgu po bokach ogon/ y ták záwzdy/ aż ſię wedle możności wypráwi we wßem/ tedy iáko wybitemu/wybodzonemu/ iuż muſſie áni pálcátowi/ áni oſtrogom/ nie będzie potrzebá ogonem bronić. Czego ieżli nie przeſtánie/ znák ieſt niechętney do biegu ßkápy/ iáki pod Jezdzcem z ſámego uporu/ niechcąc złego rázu przenieść/ nárychley pádnie/ áby ſobie odpoczął leżąc/ wßákże ſię táki ogon y czułemu przydawa czáſem/ gdy go iezdziec oſtrogámi bez potrzeby dotyká często.

Koń ogonem wiercacy,
Myśliwiec pogody czekaiący,
Kmiec bez dozoru robiący,

Pewnie z tych káżdy, ráczey ſobie, á niż
Panu dogadza.

Alec czaſem

Szkápá gnuśna, urodą,
Pan skąpy, czapką,
Kupiec fortelny, mową,
Sługa leniwy, poſtawą,

Nie iednego ukontentuią głupcá.

Praca

A tá koniom ták iezdnym iáko woźnikiem do południa zdrowszá. Wiec ráno wstáć y do południa sześć álbo ośm uiáchác mil/ y stánoć y od południa áż do porannego wyiázdu koniom wedle potrzeby uczynić wczas/ to konie y słudzy wzwyczáiwszy sie/ bedą iáko náránie y z chęcią gotowi w droge. A ták czyniąc/ bedzie koni y zdrowszych y nie chudych/ kozdy długo miáł y sług tez.

Iákoż *Kto ma sługi, á z nimi nie chodzi, ten sie doiezdzi zelżenia iáko y drugi.*

Bo

Pan bez sługi,
Rotá bez chorągwie, } *Nie mogą trwáć.*
Hetman bez szpiegow,

Przeto

Przy kim słudzy z pilnością, przy tym z straży powaga.
Przy kim żona z wiernością, przy tym zewczasu zdrowie.

Przy

Przy kim zdrowie, przy tym chęć,
A z chęci praca,
za czym muśi doſtátek bydź.

Koń tedy/ ieżeliby ſie ktory odrazil/ álbo rog obłámał/ álbo nogi do ſpuchnienia zápálik z práce/ tedy ná noc w przeworze uſłaney/ á ná dzien drugi w glinie z drozdżámi pomieſzaney popećiny niech ſtawa do niedźiel dwu/ tedy murog w odmieczy wyroście/ y z nog ſie wyćiagnie ogien.

Pracà, Gniew, Pićie, *Nazdrowſze w miárę.*

Kon vvypravvny.

Ten gdy iuż bedźie wyprawny we wſzem/ tedy tego záwżdy ſtrzeſz/ abyś nigdy wćiąż nie poſkákował do krotkich koł. To ieſt/ abyś wćiąż ſkoczywſzy/ záraz krotkie łámánie wypráwowáć miał; bo koń potym/ gdy ná nim wćiąż ſkoczyſz/ oney krotkiey wyprawy nádźiewaiąc ſie wnet y tám y ſám bedźie ſobą chwiał/ z ączym wdźieczne rece dźierzenie ſtráći/ zkąd kopia nie byłby tegi ráz. A ták kiedy ſkoczyſz wćiąż/ biegayże od mieyſca do mieyſcá/ iuż iednym trybem/ áż do zádźierzeniá/ iedno w tym nie obrácay dwu zá ieden/ boby ſie tym do potrzeby pokáził koń/ w ktorey z mieyſcá muśi pretki bydź. A potym z onego lekko odiácháwſzy mieyſcá/ tedy wćiąż nie poſkákuiąc/ możeſz pretko wyſkoczyć w łámánie krotkie/ álbo w iakie bedźieſz chćiał kołá/ á tákim przećiw koniowi/ á nieomylnym ſpoſobem poſtepuiąc/

nieomylna cie też y kßtáłtna/ tak wćioż/ iáko y w krot=
kie/ iego dźielność y wypráwa potká/ okrom w potrze=
bie/ wtey nie iáko kto chce/ ále iáko czás przynieśie/ iuż
ták muśi bydź. Ale też łatwiey zawżdy pomießáć/ niż
w pomießaney uczynić ſtátecżno rzecz/ tákież y Koniowi
dźielnemu łátwiey ladaiáko/ álbo y tám y ſam biegáć/
niż złym ćwiczeniem popſowánemu dobrze pokazáć ſie.
Alec iedno ná tych dwu ſztukách wßyſtká końſka napo=
trzebnieyßa poległá dźielność.

Bo

Koń w gębie zrániony,
Człowiek w máiętności ukrzywdzo-(ny,
Matká o dźiecię,

Bez folgi wiele wáżą ſie.

Koń wypráwny by y námocnieyßy/ poki y świeżo
y w prawey mocy czyni/ może ná nim biegáć/ ále gdy iuż
ſłabieie/ y poćić ſie bárzo pocznie/ ßkodá.

I po koniu w dźielnośći iezdźiec,
Po żenie w porządku goſpodarz,

*Iedno co ktore zdoła, nie ma potrzebowáć wie-
cey, chceßli z nimi w zgodźie bydź.*

Koń/ ktory w bieganiu álbo w obrácaniu nog zá=
dnich pod ſie z ochotą nie ſtáwi/ iáko záiąc kurcząc ſie/
że mu czáſem ktorą zá ſobą z obrácania nie rychło po=
rwáć

rwáć/ álbo zábáwić przyidzie/ nie może przećie dobrym bydź/ bo táki gdy troche postoi/ tedy bez ostrog y tegich bedzie w czynieniu ostátká dobiegał kłusem. A koń wypráwny/ ktory bez ostrog/ y bez pálcátá nie uczyni wszystkiego/ (mowie: kiedy swieży/ á nie bárzo zmordowány iest) trudno mu cáłą wypisáć wypráwe/ y dobroć y z przyrodzenia do biegu niechetny/ to z uporu złego rázu przeniesć/ niechcąc padnie y rád áby sobie odpoczął leżąc/ iáko y czeládnik leniwy/ gdy mu sie spáć chce/ mowi ná chorobe czásem.

Kon iezliby się na ktorą stronę upornie nie dał.

Koń poránu/ gdy iuż obrok zie/ włożyć náń popręg/ á ná uzdzienice káwecán/ y iednym rzemieniem dlá zguzdánia podpiersi/ á drugim pod policzek ná one niepowolną strone/ szyie do popregu náchylić ma/ y z tákiego popręgu ták u żłobu iedno ná południe/ á ná noc niechay odpoczynek ma/ aż mu sie odmieni upor; iákoż odmieni/ bo ieślić w owych woźnikách/ co im ná czás powiádáią/ iż po Węgiersku nákrzywiáią szyie/ iuż sie im pokrzywiły ták/ że drugi choć go iuż rozwiąże ledwie umie/ álbo może/ ná drugą strone spoyrzeć/ to y ten upor nieobrotny/ z tákiey obecnośći/ może bydź odiety koniowi. A temu/ ná nim obecnie niech dzie/ iedno ná one uporną obracáć strone/ y gdy w kole biega/ niech záká wecan u nagebká uwiązánego/ sznurkiem pieszki w poysrzod koła stoiąc/ w sćieszke wtárgiwa go. A ná przecę ná táki upor/ pobodzke mocną/ zá wedzidło u mun-

szruká

ſztuká/ w ſzyię do śiodłá gdźie trok żádni wiążą/ ná o=
nę uporną ſtronę zákrzywić mu/ y ták ſámego puśćić/ y
biczem śiec/ áż kołem chodząc pádnie/ y potym áby
wſtał/ poboczkę przerznąć/ iedno to bez káwecáná bydź
ma/ boby w káwecánie podpięty nie wſtał/ á śiodło dlá
złámánia niekoſztowne mieć/ iednák táki upor/ gdy ſię
ktemu wſpiná/ nátrudniey koniowi odiąć. A z upor
nym ták poſtąpić maſz. Pále dwá/ ieden od drugiego
ná ſążeniu/ wbić/ á drugie dwá przećiw nim; iedno ie=
dná párá od páry/ ná piećdźieśiąt ſążeń/ ábo y choć kro=
cey bydź ma; z dwá ták wyſokie/ iáko do biodry koń/ á
drugie dwá przećiw nim/ iáko Jezdzcowi ná koniu w
pás bo ná tych wyżſzych máią ku gorze ośi/ do koł okrą=
gło wyrzezáne bydź/ do oney miáry/ iáko one krotſze pá=
le wzwyż/ y ná nie zwierzchu iáko ná ośi wpuśćić iákie
kolwiek od wozá kołá/ potym wyćiągnąwſzy mocną/ iá=
ko poſtronek miąſzą/ ná ſtu ſążeń/ y pále one dwá poy=
śrzodkiem liny opáſáwſzy niżſze/ y koniec ieden ná on
wyżſzy pál/ á drugi ná drugi przywiązáć piáſty/ w tym
one obrácáć kołá/ że ſię ná nich iáko ſtrony wyćiągną
ſznury w ktorych ſznurách/ inſze ſię ćiągnąć poczną/ ma
w káżdym z nich knebel ná piedźi uwiązan bydź/ á obá
kneble przećiw ſobie rowno ná dwu ſążeń/ y od tych y
owych palow máią uwiązáne bydź; potym ſlány poſtro=
nek wźiąwſzy/ y ná obu brzegu u niego zánkle/ iáko uno=
zney poboczy uczyniwſzy/ ná koń ośiodłány/ káwecánem
przypięty do popręgu/ wśieść/ y miedźy one wiácháć/
iednego podniozſzy ſznuru/ y tám on poſtronek zánklámi
koniowi pod brodę zá káwecán záwlec/ y ieden zánkiel
álbo onego poſtronká brzeg/ ná ieden/ á drugi ná drugi
przy=

przypiąć ſznur. Tam od końcá kneblow/ do drugich kneblow, miedzy ſznury Jezdziec ná koniu ſtoczyć má/ náznáczywszy mieyſce gdzie koń má záſádzon bydź: á to nim one zánkle ná klebliki wpádną/ álbo onie záchwycą koniá. Bo on poſtronek pod brodą u káwecáná záwleczony/ á ná tey y ná owey linie wolno przypiety/ bedzie ſie bárzo pretko z koniem mknął/ aż do onych wiązánych klockow.

Tám ieżliby koń z zwykłego uporu kres náznáczony pominąć miał/ wnet ſkoro klockow poſtronkowe zánkliki doydą/ tedy koniá káwecán ná puł ſążniá wyrzući wzad/ co onemu/ áni Jezdzcowi námniey nie bedzie szkodzić; bo iáko od káwecáná/ tedy w złomionym karku zá chrzeſtke koniowi coſnąć ſie/ co gdy razow kilká obáczy koń/ tedy napotym onego możnego/ á ſwemu uporowi przećiwnego razu ſtrzegąc ſie/ bedzie muśiał wedle woli záſádzenie/ álbo zatrzymánie dáć.

Jako

I ſamśiad przećiwny, Sługá nie pilny, Poddany nieposłuſzny,	*aż żá przymuſzeniem.*

Koń/ ktory pod Jezdzcem z mieyſcá niechce/ álbo poſtepuie náząd. Ná to ácz wiele náuk / ále to náypewnieyſza ieſt: kázáć nan y ná ośiodłánego przed ſtáynią wśieść/ á drugiemu ná drugi koń/ y ná kilku ſążeń od niego ſtánąć ma/ szło ná ſwego z sznurem włożywszy/ zá ktorego sznura brzeg on záſádzony zá szyię ma uwiązá-
ny

ny bydź, y on na stronie, poki onego dostawa snurą, gdy stanie przed nim, tedy ten niechay ostrogami wzasadzonego, a ow drugimi swego, żeby go ona sła za szyie z mieysca wymknął, co gdy mu kilka uczyni razow, iuż sie nie będzie zasadzał, wiecey na ono za szyią porwanie, pomniąc: iako y zwadca, na tego, kto mu raz dobrze za włosy nakręci szyie.

Alec

Koń, co się zasadza,
Sędźia, co dary bierze,
Urzędnik, co się z chłopy brata,
Nie pewni są.

A owszem koń, ktorego pewny Jeźdźiec uieżdża rok, a potym on, abo sie zasadza, abo sie wspina, albo sie podmyka, tedy to iuż koniowi z melancholiey przychodźi na czas, ktora gdy go w potrzebie popadnie, iuż tam pachołek siadł, przeto z taką chorobą konia na lepiey obrocić w woz.

Konia śmiałego albo natarczywego poznać:

Miedzy pare, ktora sie dobytymi broniami zetnie, kiedy dobrze koń natrze: śmiały iest, gdyż koniowi żelazo dobyte, straszna rzecz iest.

Bo

Bo

Koń na żelázo, }
Lew ná ogień, } Nie rádzi náćieráią.
Wilk na powroz, }

Drugá brzemie słomy álbo dwoie/ w nocy zápáliwszy/ w ktory ogień gdy bespiecznie wskoczy/ y ten náṫárczywy iest.

I koń lękliwy, }
Pan frasobliwy, } Sami sie szkodzą
Gospodarz niedbáły, }

Bo

Koniowi lękliwemu ostrogi, }
Furiatowi niewczás, } doorzą zawzdy.
Niedbałemu nędzá, }

Konia vvyprawvnego,

Gdyby sam kto pod sie nie tánie zápłáćić chćiał/ rádzę/ żeby ábo sam/ ábo iego Jezdziec/ ktoremuby iáko sam sobie dufał/ pierwey nań wsiadł/ bo wiele koni dźielnośćią mogą oczom zálećić sie/ á wsiadszy/ tedy owo wszystko podobánie może od ćiebie odpáść. Gdyż

nie

nie oczy pátrzeniem/ ále poślådek wsiądźieniem nápewniey obierze koniá.

I koniá nie doświadczywszy,
Potráwy nie skosztowawszy,
Człowieká nie sprobowawszy,
Nie chwal.

VVszakże bez proby, Chłop.

Ktory sie bez przyczyny śmieie/ ktory z iednym mowi/ á ná drugiego mrugá/ iuż to nie pewni są. Bo co o kim przed tobą/ to y o tobie przed drugim mowić będźie.

VVsiadszy, iako doznasz pewnych nog koniá.

Koń káżdy w bieganiu strzeże sie/ záczym iego nog pewność/ nie ták dalece może doświadczona bydź/ ále iacháć ná nim przez wysokie zágony stępią/ á czasem kłusem/ ktory gdy sie będźie strzegł w káżdą stąpić brozdę y bez usterku przenieśie ćie przez śrzednie pole nie zły iest.

Druga

Iácháć ná nim stáie álbo kilká/ kámienistą drogą/ á gdźieby ich ná drodze nie było/ tedy áby ná staiách/ ná drogę

drogo kázáć námiotáć ich/ ktora ſtepio iák ac miedzy o-nymi kámieniámi/ że koń nogi ſtáwi nie czeſto onego ká-mienia záymuiąc/ a ieżli zaymie/ że namniey ná nogę nie uleći/ znák ieſt/ iż koń wbiegániu zły raz/ choćiaż z przygody ná tákich nogách będźie przenieść/ albo prze-minąć mogł. Ktemu koń ktory przez trzy mile uſter-ku nie weźmie/ choć ſtáry dobrych nog ieſt/ y lepiey go zápłáćić/ niż młodego zrzobká.

A iako movvia

Koń pod Páná uſterk maiacy,
Chłop głupi butno mowiacy,
Iáko pęcherz grochem brzmiacy,
Iednákiey powagi godni.

Oſtatnia proba á pevvna.

Koniá y trwáłego/ y pewnych nog/ ná nim ná pole ze pſy/ y ná cáły dźień iácháć/ na ktorym ráz po malu/ ráz kłoſem/ raz wſkok iezdźić przytráfiá ſie/ co gdy do ſamego wieczorá wſzyſtko z cáło mocą wytrwá/ á ktemu iuż do domu iadąc/ ták idźie/ y w poſkoczeniu czuie ſie/ iákoby go dopiero osiodłáć miał. A to iuż ieſt koń do-bry/ może go dobrze zápłáćić/ gdy ktemu rączy y dobrze wyprawny ieſt.

Bo

Koniowi pole,
Kierat á pług. } *nie bárzo folguią rádźi.*

Kon ktory przy siadaniu kąsa, álbo dośiadáć nie da.

Gdyby go komu w polu bez pomocy dośiadáć przyszło/ tedy z dobytą bronią wsiaday nań/ bo błysk żelázá dobytego/ iest to rzecz koniowi strászna/ kto nie wierzy/ doświádcz/ álbo postronek ná szyię/ wiec do płotu przywiodszy/ álbo do dźiurawego słupá/ niechże ieden oną dźiurą zá postronek do słupá głowę przyćiągnie szkápie/ iáko owo kowále do kowánia też/ tedy drugi y nazuchwálszego dośiadźie ták/ á dośiádszy sám z niego postronki z dźiury wymknąwszy zdyimie/ czym koniá zniewoli/ że będźie się dał y bez tego dośiadáć potym.

A z tym

Y do koniá y biáłey płći przystęp pokázuy śmiele/ chceszli u nich w powadze bydź. Bo to oboie iáko w myślach wysokich sobie podobni záwżdy/ ták ie rychley powagą/ á niż pokorą zniewolisz záwżdy káżdy.

A iako

A iako movvią

Nie śmiáły ieźdźiec,
Sprawiedliwy gracz,
Gniewliwy Prokurator,

Nie záwzdy pożywią śię.

Ktemu

Koniá nie w kárze mieć,
Samśiádá o co prośić,
Z sługą żártowáć,

Kto niechce u nich w powadze bydź,

Byſtry, ſwawolny,
Wſzákże Mizerny, powolny,
A leniwy pies,

Kon povvolny z kąd?

Koniá, nie od śmiáłego Iezdzcá,
Wdowy, po nieczułym mężu,

Szkodá doſtawáć czáſem. Bo ich przywykłe imperium, nie zawzdy odmienić łácno.

Bá

Ba

I Wdowá z dźiecmi bez pięniędzy,
Iako miech łatány bez igły,
A gumno bez płotu,
Nie mogą z pożytkiem bydź.

Bo

Paśierbia przyiaźń,
Samśiecka życzliwość,
A chłopska wiernosc, } *Fortunny kto ie ma*

Alec im prozno zá złe mieć. Bo Oyczym y Máco-
chá/ páśierbiąt nie záwzdy bogáco rádźi.

Kon vve vvßem dobry, iaki bydź ma.

Ná nogi pewny/
W postąpieniu czerstwy/
W nátarćiu śmiáły/
W zátrzymaniu wolny/
W dośiadániu ćierpliwy/
W popchnieniu czuły/
W záwodźie rączy/
Iáko y Pachołek grzeczny, iákom nápisał wyżey, ßkodá nim gardźić.

In summa

Koń urodźiwy/ rączy/ wolny/
Xiądz uczony/ nabożny/ przykłádny/
Krol ſprawiedliwy/ miłośierny/
Senátor mądry/ nie pochlebny/ ludzki/
Hetmán/ pracowity/ dźielny/ smiáły/
Sługá/ prawdźiwy/ nie leniwy/ trzezwi/
Poddani/ pokorni/ roborni/ wierni:

Tákie te maia bydź ná świećie rzeczy.

Konia dobrego nie pozyczac

Bo ow co ſie w koniu kochá/ ma ſwe kochánie záwzdy/
A ten co oto nie dbá/ cudzemu nie pofolguie nigdy.

Przeto

Do koniá ktorego pożyczáia,
Do Páná ktorym słudzy rządzą,
Do wioski w złym ſamśiedztwie,

Nie maſz ſie do czego ćiſnąć.

Bo koniá ná pożyczkách/ zieźdzą/ zchromią/ zkáżą.
A w wioſce miedzy złemi ſąmśiády/ iákoby tez ná mieyſce wczáſowego goſpodarſtwá żołnierzem zoſtał. Bo z iednym w prawo/ z drugim zá włoſy.

To iedno ná Prokuratory. A drugie ná báſá-

runki

runki. *Alic wßystek wyrobek gospodárski miásto zbioru ad vanitatem wynidzie.*

A iako mowia

Kogo słudzy rządzą, } *Iuż ten ná poły*
Zoná łaie, } *zdechł.*
Trzewiki trą,

Kto sie tákiemu podeymie służyć/ iákoby też po nocy iezdźił/ álbo w kárczmie gospodárzem był. Gdźie

Trzeźwi witá,
Piiány łaie,
Trzeci płácić nie chce,

Ze gospodarz nie wie gdźie sie obrócić czásem.

A toż iáki u tákich wczás/ táká y u tákiego Páná státecznemu Páchołku służbá. *Iákoż kto mi błaznowi służyć, lepiey Páná nie mieć.*

Kon gniewaiący co za nogę w bieganiu śięga iezdzca.

Mieć w ręku máczugę obßyto iezem/ y gdy ná nim ą ktorą obrácaß stronę/ á on sie w obrácániu do nogi śięgnie

śiegnie / áty mu przed nogę máczugi nádstáw y ták co by śie wgębe śtátecznie záktoł. A ktemu ieźli śie nurza zadem wybiiáć chcąc / to pálcátem wprzodek á á wodzą ku gorze / ale ostrogámi nietkni: iednak to niechętnemu dobiegu koniowi przydawá śie / iáko i śłudze leniwemu / roskazánia álbo nie zárąz usłyszeć álbo zábaczyć.

Alec

Iazdá nászkapie niechętnym
Iáko i z Furmanem } *Iednaki*
A zsługą pozyczánym, } *wczás.*

Konia zuchwałego.

Nic innego nieskroći rychley / iedno gdy przy nim często wstáyni Maśtálerz będźie / i co raz dochodźi go iedno áby źnim nigdy nieigrał / ale go wkarze miał / bo zigrániá / koń nárowie y kąsáć śie náuczy.

I z koniem niegray.
Sąmśiadowi nie ulegay,

 Pięnią.

Pięniądze ſam chowáy
Chceſsli wpowadze bydź.

Bo Konskim nogom
Szeptàney powieści,
Kupieckim zalotom } *Trzeba opatrżnie wierzyć.*

Ziáko Jeźdcowi zkoniem niegráć/ ták ubogiemu z Pánem nieżártowáć nigdy.

Zaczym,

Z bogátym niezartuy.
Bogatemu niepożyczay,
Bogátemu niedowierzay.

Bo, iako.

Przymowi, Niewroci, Zełże.
Coſs mu rzec?

Ba.

Przed Pánem pięnięḋzy nie licź
Przed ubogim skory nie kray,
Przed mieſzczaninem nie kupuy.
Bo bez prozby, bez ſskody, niebędźie to.

Alec.

Alec,

Koniá doſtáć zuchwáłego, iáko i Pſa złego. *Bo oba záwzdy wyrządzą co.*

A iako movvia.

Przykim uyzrzyß wkochániu pſá złego / i ſámego spodziewáyſie tákiego. Bo rzecz káżda / ſobie podobną / nayrychley wkochanie weźmie.

Przeto Człowiekowi dobremu.

Pſá złego, Łgarza doświadczonego Szyderza wſzetecznego, oſzuſtá ludzkiego. *Szkodá przyſobie báwić, by nierzeczono, po ſługách paná znáć.*

Koń ktoryſie oſtrogami dotykáć niedá.

To ieſt bárzo byſtry / doſyć ma / gdy przy ziemi powolno wypráwę weźmie / bo táko byſtrość wkorwety / wkaprelle / i in *alto* wmieyſcá ciáſne umoderowáć trudno / á tym wiecey ktory krotkiey geby koń.

Iednak.

Koń byſtry Ptak lotny	*Niemogą ſie ládáwco obrocić czáſem.*

Chodzenie.

Konia ktorego uczą chodziwym bydź / muśi gebá tezeć mu / bo i czerttwieć i zatrzymywáć muśi tego ucząc go. Wſzákże na byſtrego / ktory z byſtrośći to wte towowe ſtrone wypáda z drogi / uczynić ná 120. ſtop / śćieſzke wktorey i tam i ſám lekkim kłoſem przeiezdzáć go / coby iedno iáko naymnieyſzym kłoſem poſtepowáł koń; poboczki zobu ſtron u kawecaná máiąc: wiec mu / to popuſzczáć / to wśćiągnąć. A poboczkámi ná żadną ſtrone z śćieſzki nie dáć wyſtąpić aby ſie iáko nayproſćiey náuczył chodźić. Záczym mu iuż nie náporſtronne wyſkoki / ále pod ſie wſzyſtke moc wchodzenie i kſztáłtne obroćić przyidźie / że muśi z powágą wyſoko káżdą podnośić nogę / i spod ſkoki wedle woli; potym / i ták koń byſtry do kſztáłtnego chodzenia ma przywiedźion bydź.

Koń drobno ſtąpáiący, A chłop predko iezdzący	*Nielientwi bywáią rádźi.*

Prze-

Przestroga

Koniá ktory się wspiná bárzo / zepádá wznak / á tego ktory się zagrzáwszy wspániało / á iáko ieleń ucieka / ábo się pomyká z ieźdźcem / rádzę ná targu zpieniędźmi miáy / bo tego iedno forrelem / á wielkim ręką ugodzeniem / do targu / ále dobrym do potrzeby nie záwsze zniewolić łácno / gdyż nie to koń co zá świeża / ále to co pozágrzániu przećie powoli podáwá się / co też iedno gniewliwym koniom przypáda.

Koń ktory w biegu dźierżenia dobrego niemá / zpowolnym zátrzymániem ktemu / iuż tám ieźdcowi náTákiey gębie ręką iáko ná instrumenćie zwielką przestrogą wygádzáć przyidźie / więc wpotrzebie gdy ieźdźiec ná chłopá á koń náostrogi obá rozgniewáią się ugodźić trudno.

Y koń czuły, pewnych nog, wolney
gęby.
Sługá prawdźiwy, niepyszny, nieleni
wy. *Są to do wczásu nie ladá rzeczy.*

Koń bystry swáwolny, mizerny
Powolny, á leniwy pies.

Koń czuły, skoczny, pracowity, ktory osobie rozumie wiele gdy sie wniebytności Páńskiey záſtoi, áby wnárow iáki nie wſtąpił; tedy Pan, skoro przyiedzie, to znim náprzeiáżdkę do zápocenia, wpiáſek.

Konia na staniu obrać.

Naprzod wiek żywiołá kazdego, zdrowy, wdoſtátku długi.

Głowá ; ukonia ſucha,
V człowieká pamietna ,
V ptaká mała.

Oko.

VKoniá wypukłe,
V Chłopa wielkie.

Ucho.

Vkoniá krotkie,
Vchłopá krżepkie.

Kark.

Vkonia wyniosły,
Vpſa czubati.

Pierſi.

Pierśi,

Vczłowieka ſżerokie,
Vkonia tłuſte,
Vdy zawiązałe,

Brzuch.

Vkoniá niemały,
Vchłopa wyſmukły.

Noga.

Vkoniá nie tłuſta,
Vptaká ſzeroka

VVłoſy.

Włoſy u koniá } Długie máią bydź.
Pachy u chłopá, }

Atu ſie iuż iáki bydź ma pokazał Koń.
Niechże y togdźie ſie przeieżdźić na nim,

Pere-

Peregrinatio.

Hiſzpáńska proſtota,
Niemiecka pokora,
Duńskie pańſtwo,
Tureckie małżenſtwo,
Włoska hoynośc,
Polski rzad,
Angielska wolność,
Wołoska wierność.
Francuski wſtyd,
Pruskie Dworſtwo,
~~Moskiewskie słowo~~,
Szocki wczas,

Godność Płatna w Krolestwach

WHiſzpaniey Práktyk,
We Włoſzech Doktor,
We Francyi Fryjerz,
W Niemcech Rzemieśnik

Wdá.

w Daniey. w Angliey. w Skocyey ku-
w Wołoszech złodziey. (piec-
w Turczech Zołnierz
w Polszcze Prokurator.
w Moskwie Łgarz
w Prusiech Gospodarz. *Pożywią sie.*

Co iezli kto bedzie oglądać chciał / potrzeba mu wdrogę / iedne wsercu / a drugą wkálećie / dwie duszy potężne mieć; bo gdy serdeczna námdleie / tedy ioka letka rátowáć może. Bo nad człowiekiem choroby / á nád chorobą smierć / ták te zawzdy nád sobą wiszáią rzeczy. Wiec sie stáráć iakoby iey wdostatku doczekáć / á potym umieráć rządnie / á wten czás gdy sie iuz człowiek swkátu nie bedzie godził iáko Po lat 80.

Bo cały człowiek ma bydź.

Przed 20 lat gładki / Przed 30 lát stroyny / przed 40 Męzny / Przed 50 Mądry / Przed 60 pienięzny / A do 80 trwáły.

Postea dolor & labor.

Gdyz na świećie rok / iáko ludzki wiek: *iednako idą.*

Wiosná *Ciepłowilgotna to y człowiek do 20 lat*

 Lato

Lato *Ciepło suche to y człowiek do 40 lat*
Jesień *Zimno sucha to y człowiek do 60 lat*
A potym àbo choruie, abo się rozwali iák po zapuście,

Ktemu.

Ktoby chciał we zdrowiu iáko młody do śmierci żyć
Potrzebá mu záwczasu umieć, stárym bydz.

V piiánego Zuchwalca.
Postáwą z pochlebstwem.
V skąpego Łákomca.
Kradźieżą że sgárstwem.
V marnotrawnego niedbalcą,
Swawolą dokażesz do zego.

V hoynego zaś cnotlivvego.

Tám sąsiad Towarzysz,
Przyiaciel dobrym zachowániem,
Sługa wierną posługą,
V bogi prożbą. *Pozywią sie.*

A iako

A iako movvią. Elementa
Quatuor.

Chłop rolą, } Rzemieśnik robotą
Kupiec zyskiem } Zołnierz łupem

VVſzakoſz.

Vbogi Pacholek ktory umie
w Polſzcże karty grać } *Ten może bez*
we Włoſzech kraść } *ſłużby wytrwac.*
w Moskwie ſię zálecać }

Jednák *Pieniądze kto zbiera. A nikomu nie*
Vrzednikiem Pana przyſzłego zoſtaie. (dáie
Ale *Kto zbiera y rządnie rozdaie*
Ten ſławy doſtaie.

VVſzakoſz,

Nie potrzebnemu co dáć } *Iednák*
A potrzebnemu czego słu- } *grzech*
ſznego od mowic, }

Zaczym.

Kógo wpuchu rozum zmaiętnością zastał,
Ktemu wieku długiego z zdrowiem y wczasem
d stał,
Ten iedno fortunnym sam náświecie został,
Bo nie użył nie wczásu wzadney tułaninie,
Ieżeli ktemu ieszczey niebà nieminie, *To dopiero był y będzie szczęśliwy chłop.*

Ná Koniu gdy bydź może / áby żaden cáłey nie-ieżdźił nocy / bo mu więcey záſzkodźi niż trzy gorące dni / wniwecz obrácáſie. Przeto ieżdżeniu cało-nocnemu gwoli siłá koni ginie co łácwie znáć / iż koń bárziey po iednym iácháníu cáłey choc ná máłey nocy / przepadnie sie y zemgli / niż ponaywiekszym dniu gdyż w wielu rzeczách dniowych wszystkie práce y niew czásy iedno sam sen nocny á spokoyny leczy: ktorego rzádko widzimy áby koń dobrze zdrowy a niespráco-wány wednie używáć miał. Bo ieżli człowiek tym rzodem ktory 8 godzin prácuie / 8 spi / 2 sie modli á 6 nie smutno odpráwuie myslo / zdrowszy może prowádźić wiek / tedy ybestyi wedle przyrodzenia potrzeba też pozwolić czásem.

Gdyż.

Gdyż.

Kto niema czaſu, ten nie má wczaſu Iako y tęn co śię dłuzy, Ow co złego ſąśiada ma. tęn co miłuie, słuzy, a łáski niezna. *Iuz ich połowica za zywota w Czyſcu.*

J A Z D A.

KON IAKO WIELE MOze za godźine vyść.

Zá godźine ſtepią puł mile / Zá godźine kłuſem podrożnym mile / Zá godźine ryśćią mile / Zá godźine ryśćią mil dwie / Zá godźine wſkoku wielkim mil czterý / wdzierzeniu iednák / czegom doświádczył ſam.

Konia mocnego do vvoza obráć.

Co nazuchwalſzy a nanarowiſtſzy koń, iáko y chłopa na Zołnierzka, złe na nie dobre.

Y koń mocny u Furmaná w wożie
Drwá łońskie u gospodarza we dworze.
A u urzedniká porządnie wkomorze, *Potym rządnych znác.*
Bo kto swego zawzdy. Tęn cudzego nie doyrzy nigdy.

Kon do potrzeby.

Cały nápewnieyszy / bo z chęcia wszystko / á wáłách zprzymuszenia a gdy drygunt ustanie / á skoro troche poydzie, to znowu wsiáday. A wáłáchá ábo długo odpoczywáć / ábo porzuć *in summa* drigunta wściągáy: á wáłáchá popycháy zawzdy / Przeto wáłáchá ćwiczyc napewniey w woz / podmyśliwca / z listy. Ale *in Alto* ná śliskie mieysca / áco wpzielność ćiásna: táka do wstępnego boiu bydź ma / gdy y mocy / y chęci koniowi trzeba. prozno. bo dla swey mdłości, ábo sie zasádzáć / ábo ná ostrogi wybiiáć pocznie.

Kon cudny do vvoza.

Tego ná staniu / ábo nápowodzie obieráć masz / gdyż do woznikow koń znacudnieyszo urodo ma obieran.

ſbierán bydź: bo go tám áni śiodłem zákry / áni wedźidłem záłomić / iáko ieżnego nie będźieß mogł. Ale ſáma uroda má pokazáć go. Wniść tedy do ſtáynie lekko / y wtáki czás iáko wprzod od żadnego nie był oſtrzezon / ábo popłoßon koń / ani wten czas gdy mu dla zauzdania w wyſoki złob owſá dáwáją albo kárczyſtego ſtániá / śiana za wyſoko zárzuco drab tám urodę nie omylnie woźniká poznaß.

Niechłápowity á gruby zad.

JEDNO. Po konie, po woły, po winá. *Kupcá młodego nie ſßli.*

Bo młoda rada, }
Márcowa pogoda, } *Iednako ſtateczne bywnią rzeczy*
Niewieściá łaska. }

Dobroć woznika poznać

Tá iedno ná ſámey ryśći ábo wielkim kłuśie polegá wßyſtká / Bo koń ktory wielkiego kłoſu nie má ále wáłach ten dobrym woźnikiem nie może bydź / co y w ieżnym nie omylna rzecz / bo mu to z ćiaſney przychodźi skory / gdyż koń ktory má przeſtrzeńßą ná ſwym ćiele ſkorę / temu śię w niey ábo iego śiłom ná bieg wielki rośćiągáć wolniey / co wkázdym

po

po ryśći poznaβ: iako y Chárt uktorego śie zmiekko śierśćia daleko od ćiagá śkorá.

Ktoś nie do Páńskiey potrzeby / ále do furmáńskiego wozu ládá βkápá / byle mocna á poprawna przygodzi śie.

Y koniá raczego,
Do woza furmańskiego.
Slachcicá wolnego,
Do mieszkania mieyskiego.

Szkodá, bo groβ zwolnośćią precz,: gdy go wmieśćie nie ieden pragnie. Luboć iuz ze złego zwyczaiu.

Niechytry mieszczanin,
Nie łakomy Zołnierz,
Nie robotny kmiotek.
Trudno śie zbogacić ma.

AIZ W POKOIU

Młodego wychować,
Starego pozywić łácniey.
Srzedniego zbogacić
Tedy dobrze budowáć zamki.

Bo w ktorym Krolestwie

Zamki się wala, Szpitalow nie masz

Skarb

Skarb nie zamozny.
Práwo nierychłe
W poddanych ſwowola
W mieśćie nierzad
W dobrach nie dozor } Bog wie do czego
Zbytek wubierze, } iakiemu przycho-
Nieprzyiáciel bierze } dźi potym

A iż na ſwiećie za chlebem Wſzyſtko.

Tedy wnáſzey Koronie ieſt z łáſki Bozey,

Żyto do chlebá, Len do płotna, } Owce do ſukna, Stada do koni, Kruſzce do broni.

Gdyż.

Nie lśniąca Vanitas. *Ale koń dobry, Zbroiá, Mieſzek bogaty, To ſą rzeczy nieprzyiácielowi ſtráſzne.*

Bo bądź.

Philoſof mądry	Xiądz mowny
Zołnierz dźielny,	Sługa pilny
Kupiec fortelny,	Rzemieśni ſub-
Kmiotek ubogi	telny,

Ale kto ma pieniądze; Ten Miſtrz.

Gdyż

Vrodá, Powaga, Dworſtwo } *Wſzyſtko śie zmieni, Kiedy pieniedzy neni*

Konia do ſtada obrać.

Sierść do tey potrzeby nie wazy
  Iedno áby te rżeczy mogł mieć,
V rodę, Rosłość, Bieg wielki,
  Niezła gębę, bez ułogi, bez narowu.

Wſzakże śmiáły, wesoły, gdyż dobra y wesołá myśl.

myśl przychodźi zobfitey krwie / á ztey Proles muśi poręźnieyſza byđź / átoſz ábo urodá ztąd / czułość zrączośćią / te czás y mieyſce dáie / wedle porządku powietrza onemu koniowi pánuiącego / czego káżdemu do świádczyć łácno.

Wszakże

Vrodá bez cnoty
Woysko bez Hetmáná } *Niemogą w sławe iść.*
Kroleſtwo bez rządu.

Jednák do klácze gruby / Koń Turecki ſubtelny.
A záś do ſubtelny / Dźiánet gruby / kto chce cudne konie mieć.

Koń do ſtada kiedy,

Na cało wioſnę / y wolno w pole z Kláczami chodźić do ſtayni dlá obroku.

Iednák ná koniá u ſtadá.
Ná niewiaſtę gdy chleb ſadza,
Ná Paná gdy ſię gniewa
Nie náćieray, bo z nimi iednaká ſpráwá.

ZGOŁA. *Iako z gory a ná moście. Tak na Pański łáśce trzebá opátrznie iść.*

Zrzebięta ktore lepsze

Te / ktore w Marcu / w Kwietniu / w Máiu rodzo sie. Gdyż tam pod tym czasem iáko rok sam nowy poczyna rość / ták wszystkie rzeczy po iego poczotku narychley urodzone mogo lepsze bydź. A to czásu panowánia krwie.

Zrzebię, } *Nie ládá co bywái á*
Sczenię, } *záwzdy.*
Dziecię Márcowe }

Alec

Zrzebię Tureckie, } *Naylepiey cho-*
Wyżlę Niemieckie, } *wać.*
Chłopię Szláchecki. }

Bo koń Turecki droższy,
Wyżeł Niemiecki ćwiczeńszy,
A szláchcic zá wychowánie bedźie y z przyiaćioły dźiekował potym. Co sie od chłopowicá nie mo

że

że tákim nágrodzić kſztałtem.

Koń, Piwo, Chleb, kupne, uboży dom. A iak doſtatek ſtráciſz, Ze wzgarda ſię po bráciſz.

Fortel na utratę.

V rzędnikow co rok, Száfarza, Klucźnika, Kuchmiſtrzá, co ſobota,

Sąm liczby słuchay. To álbo Pánu roſzchod, ábo onemu kraść uprzykrzy ſie.

Bo kto miał á ſtrácił Nie wczaſem tego przypłácił. Kto nie wierzy doświadcz.

GDYSZ. *Kto ma poddáne ten wczas.*

Bo wkupiectwie, wrzemiesle, na ſłuzbie, tam go nie maſz.

Przeto

Dla powági, Dla zachowánia. Dla sławy.	*Nie utracáy, bo iák mąętność ſtraciſz, to y te poginą źnią.*

Gdyż

Zdraycy,
Pochlebcy,
Lgarze.
} *Tedy goſpodarze gdźie co wźiąć.*

Ale tak ći świat

Zoſtawił u ſzlachty powagę / u Kupcow pieniądze / u Xiężey wczás / ták y ludźi bez długu mieć niechce. A podobno przeto / aby káżdy ſwego wpoćie u żywał chlebá. Bo co ieden náprawi / to drugi ſkáźi zkąd ná świećie muśi pracá bydź. Czego kto przyczyną? to iuż nie moy ſąd.

Jednak

Czás, } Marnie ſtrácić,
Zdrowie, } z Zalem to zapłacić.
Groſz, } *Przydźie za czaſem.*

Dlaczego zacząć opatrzne
Goſpodarſtwa.

Z láſa / z pola z wody / ze młyná / z dworá / z gumna z obory / z ogroda / z spiżárni / z kuchni / z piwnice/

zſkrzyn=

zſkrzynki / zmieſzká / niech bez woli gospodárſkiey nie wychodźi chceli sporomieć.

Okna zpokoiu

Ziemiáńskie, ku Oborze, ku Gumnu ku Stayni áby doyrzał. Pańskie, ku Kuchniey, ku Szpizarniey, ku Piwnicy dobre.

Bo nie kaźdy bedźie ugeſzczał tam.

Sámołowká przy kuchni u Páná.
Drzwi z piwnice do służby użiemiá-
Pies nadworze uchłopa (niná.
Potrzebne ſą.

Przeto

Y włodarz nad Poddaanem
Zdechły kur na berle,
Służebnica dokluczow } *Nieſroga ſtraz.*

Aiako movvia

Po obiedźie do spraw śiaday,
Po wieczerzy ſię napiiiay,

Bo

Bo krotſzy czás, mniey roſchodu wynidźie

Akazdy kontent iednak, Pułnocka nieprzepiiay, *Bo pijanemu melankoliá poradźi do zwady*

VViec,

Gośćiowi ſtacyie, Rzemieśnikowi zapłaty Naiemnikowi myta, Nazbyt nie daway. } *Bo oni tego zápomnią á tobie ſzkodá,*

Aztym

Zgumna nie wymłacay
Zpiwnice nie wypiiay,
Zmięſzkanie wydaway doreſztu.
Chceſzli ſie wyſpáć.

Dwor

Ogrodżony dobrze, Záwarty dobrże, wnim drwa końskie, *Tám pewny rząd.*

Ale.

Aiezli ktemu.

O bora pełna
O grody spráwne
Czeladź nie odarta } *Y tam nie błąd obaczyß sąm.*

Agdy

Y Vrżędnik nie ſamsiad,
Klucznik nie żonat,
Dworka nie z dziecmi, } *Tám robota y chleb, mogą ſpore bydź.*

Ktemu

Nieſiey gdy wiatr zpułnocy,
Bo źiarno niebędźie miec mocy.
Od nowiu, aż do pełni, zporanku do południá śiewác, A od pełni od wieczorkámi *Tedy pewny plon.*

Sieyba

Na nowiu, na gorźe
Po pełni, na dole, } *Naypewnieyßa ieſt.*

Vrzednik.

V ktorego záſtánie / świece lećiel / Ocet źimie / Drwa ſuche w zámknieniu / Panu rád / Z chłopy nie towárzyſz / Somśiád nie náwidźi *Iſż ten y wczym inſzym muſi porzadnym bydż.*

Pańskie Goſpodarſtwo

Imioná aredowáć / Láſy poddáne / Sreda á by wtych ſzkodá nie byłá / opárczywſzy zewſząd / Złodźiciá nie ſtrzedz / Czeládźi nie kármić / nie przyodźiewáć / nie płacić.

Przyczym

Gdy ſumptus non ſuperat Cenſum. To ták pewny Páńſki wczas. Bo zbytek w domu / iáko ſuchoty wćiele *Choc po woli ſtika, przećię pewna śmierć.*

Aztym

Człowieká nie znáiomego /
Bez liſtu pewnego /
Bez świádectwá prawdźiwego. } *Przy ſobie niebaw bo Grzech.*

Gdyż z tąd / uććie / Zbiegowie / Złodźieie / po swiecie roſto. A kto temu nie wierzy / / bodáy że go okradźiono iáko y mnie też. Bá y znáiomemu

Kto kogo bez przyczyny / abo wzgárdzi / á bo ołże / ábo okradnie *Iuż mu nigdy nie trzeba wierzyć.*

Bo złodziey, o patrzny, Sto rzeczy u kradnie,
Niż ſie iedney dowiedzą nań.

Koniovvi przez dzień y noc

Wiele trzeba ieść.

Koń ktory w woźie álbo wiázdzie musi siłá prácę mieć / lepiey mu zárász ná noc dáć coby od godziny do godziny zá czestym dáwániem zieść miáł / iáko Wárszáwskie puł korcá owsá / y śiáná dostátek tesz.

Gdyż to końskie przyrodzenie wiele pracowáć / wiele ieść / iáko y wtráwách widzimy / że koń nie iáko woł / ále rzadko przestáwá ieść. Przeto kto ná koniu prácuie co chce / niech tesz koń iádá co chce.

Iedno końiowi owſa, siana Przyprzałego,
Iako ptakowi mieſa przetęchłego.
Chceſzli zdrowym y tłuſtym mieć Niedaway.

Bo

Koń wymorzony wdrogę,
Chart ob karmiony wpole,

Mięſzek czyſty do targu. *Wßyſcy nie wiele ſpráwią.*

O śierzśći

Tey niewspominám / gdyż iey iedno do woznikow dogadzáć trzebá / bo brudnosiwe nie długo cudne / á potym iuż trudno máią zbyte bydź. A ták kázda sierzśćią / do iákiey kto ſerce má ßkodá mu gárdźić [illegible]mniąc ná owo ſtare á pewne ſłowo. kto [illegible]adał ná śiwym, ten nie śiadał ná dobrym koniu.

In ſumma

Gdźie odmiany namniey, Tam dobroći naywięcy	*W koniecb tra- ſia ſie.*
Koń siwy, Chart płowy, Ptak biały.	*Cześciey dobrzy tráfiáią ſie.*

Lekarſtvvo końskie

Koń á by predko ná nogi nießczedł / tedy z káżdey práce zápocony / dla ćiepłá ná kryty / do godźiny wywodźony / á podwu áż nápoiony bydź má / śiáná mu podawßy przed tym / á nápáwáiąc ſkoro gebo

wody

wody dotknie/ podnieść ráz abo dwá / áby śliny pierwszey y wtorey nie połknoł koń / gdyż to sámo połkniono po wielkiey części koń ochwacáśie spracowány zwłasczá. Aieżli śie ochwáci / záraz mu nie dáć ieść áni pić 24 godźin/ yśiáná y słomy koło niego nizdbiá. A przeto áby wtym głodźie wodę wśiłach y wiárry we wnątrz mogłá wytráwić krew/ bo ochwát w koniu iáko puchliná w człowieku / ktora nic inszego lepiey iáko sámo ćierpienie prágnienia leczy. Niepomożeli to / więc z kilku żeł śiłá u puśćić krwie/ á potym go kilká niedźiel w[...]plym pokoiu mieć / áby ná mieysce złey/ á wod[...] nprzemoczoney dobrá śie wzmogłá krew.

Gdyż tá wkázdym ćiele iáko ogień w wielkim śpiećie spráwuie wszystko. Ktorey upusczeniem chudemu zwłasczá człowiekowi / gdźie żeły miąższe/ iáko tłustemu / gdźie żeły ćienkie flegmy przepurgowániem gorączkę uleczyć czásem.

Wekrwi miara,
Wżyciu druga,
W Gniewie trzecia, } *Czynią dłuższy wczas.*

Item

Koniá káżdego / dla przeczysczániá ná káżdy rok potrzebá ná iákikolwiek czás wtrawie mieć y ieżli nie Rzeż to niedźiel dwie / áieżli / to do Swiętego

 Jáná

Jáná / poki koń przed muchámi może popráwić ſię wtrawie / wßákoß Wáłáchowi tráwa dobrá / poki iey nie przytráci mroz / iedno koniá kto chce ździo-wego mieć / niech go áż po Swiętym Woyćiechu puść a puszczaiąc tak ma koń opátrzony być / y ná ſtániu raz na káżdy rok zobrze zedrzeć zábe powierzchnią nád zeby wárgę przerznąć / ſuchoty pod ięzykiem ſtrzygnąć / ząb wilczy wyciąć / myßy miedzy ßyią á czeluśćią skłoć kamień zkorzeniá ktory ieſt ßáry / á tylki y táki iáko śliwiáná koſtká / wyiąć krew z ßyie puśćić.

Wáłáchy lećie o wſem chowáć,
V kupcow na borg brać,
Lidżby ż rozkazania nie słuchać,
Ze ſzkodą rzeczy

Iednak bez ſtrazy koń wpolu na noc,
Sadzawka, á pniedze na ſłowo, Smiała to wiara.

Z koniem na targ

Z dryg antęm na wioſne, bo weſelſzy.
Z wałachem źimie, bo tłuſty, na trawę nie te skniąc.

Item.

Item

Na stániu gdy zachoruie koń że ieść niechce / tedy chrzánu zwiérćianego łyszkę / á pieprzu tártego drugą / z kwartą octu dobrego piwnego / ćiepło po grzeble wgębę wlać / bo chrzan robáki zábiie / á pieprz z octem zákał w żołądku y wśiłách strawi / co koniowi stoiąc przydawá śie. Aczći czás śmierći nie ieno bestyey / ále y człowiekowi odłożyć trudno.

Jakoby kto.

Wierna miłość, } W czas długo trwały
Sanną drogę, } o brocić miał.
Krogulcze pole,
Głos Dyszkantowy.

A lec człowieká łácniey leczyć niż koniá / bo koń nic / á człowiek ná śie może powiedźieć wszystko / iednák lekárstwo kto weźmie iákoby też kośulę uprał / moderate, kto żyie iákoby też ná świećie nie był. A toż ieść pić iáko Pan / á prácowáć iáko chłop / á potym záwzdy wtydźień raz dźień śiodmy ná wieczerzy naiádszy śie żołądkowi odpocząć też áż nápołudnie począć / używáć zá śie / tedy te zbytki ktore za sześć dni żołądek przez niestrawność wiákie dalekie odesłał kąty / wonym śiodmodniowym głodźie

głodźie niemáiąc śie czym báwić muśi ie do śiebie przyćiągnąć zás y przepolerowáć ie Solito more per vias descensionis, ádrugie per sudores odeśłáć precz/ z czym żołądek na nowe trunki będźie iáko świeża od bednárzá beczka/ ámy też lekárstwo zmoderácyą odłożem áż do niebá.

Albo przyiąć myśliwczy żywot/ ktorzy w Poniedźiáłek áż ná wieczerzy raz/ we wtorek dwá/ we Srzodę ráz/ we Czwártek dwá/ w Piątek ráz iádáią záwzdy/ y ták zpráce á z sześćiodniowego postu w dobrym zdrowiu okrom lekárstw długi wiec prowádzą wiek/ y to nápewnieysza/ że głod do wieczorá trzećiodniowy/ chorobę wygánia z ćiáłá/ y ránę leczy.

Wiek długi. ⎫
Maiętnośc ze wczasem, ⎬ Pierwsze po Panu Bogu rzeczy.
Zdrowie dobre. ⎭

A kto tego złaski Bozey prágnie/ ma bydź táki káżdemu sam:

Bo śmierci zyczyc dla spadku.
Nazłe radzic dla datku
Krzywdzic dla dostatku.
Zadnemu do końca zpoćiechą to nie przydźie.

Kowal.

Kowal.

To nálepßy co zá dzień álbo zápostuge Pánu swoiemu kuie / áby mu częstonie kowáć bo ták robi iákoby koń náydłuzey podkowy miał / ále zá pieniądze / ten ládáiáko / zeby ieno zápłáte od kowánia brał / iednák podkowá ktorá sie z rogiem nie urwie / powinná cztery niedziele krzepko pod koniem trwáć.

Podkowa

Táma z dobrego zelázá / y dobrze wygrzánego cienká bydź / á ufnal mioszßy / bo iáko podkowa mioszßá wißac á ufnále cienkie / to iz mioszßa / ufnále od rogá rwie / do czego zelázo rozmont / álbo z stárych kos nalepße iest.

Bo

Koń bosy na mroz
Bot dz urawy na błoto, } Nie pewni sa
Tępa siekierá na drwá

Item

Na koniu by námnieyßym y náyblizey ßkodá bez podkow iezdzić / á nawięcey u przednich nog bo dlá częstego urázu predko na nogi znidzie / gdyz mu sie

zstad zápalá rog / iako y owemu czesto biegáiąc co w iezdźi na bruk.

Gdyż

Koń ná nogi,
Kowal na ręce,
Białagłowa na oczy.
} *Ná stárość choruią cze- ściey.*

Bo

Koń bieganiem,
Kowal robotą,
Białágłowa szyćiem,
} *Abo płáczem popsuią to.*

Jakoż komu się źnidźie,
Robotę, Iarmark, bitwę, *Nalepiey przez sługi odpráwiać.*

Kon tedy

Co cztery Niedźiele ma przekowán bydź / áby mu rog / ktory obecnie wyrasta gwoli podkowie wąsko w zdłuż iáko pánrosłá nieszedł / á iezli sie kowáć nie- dá / tedy nápewnieysza ná miekkim mieyscu na mierzwie ábo na piásku powalić go.

Koniowi barzo rog wybrać.

Pa-

Pachołká doreſztu ograć
Muśi ten nie krzepko, á ow w ſmutku zoſtać

Záczym lepiey koniowi ná obłámány rog troche poſtáć niż podroście / niżliby mu go dla mocnieyſzego ufnálow záwiedzienia wybieráć miał. A ieżliby nie inaczey iedno iáko obłamánego dlá przyſtánia podkowy pobráć / tedy ná potkowe ſkorze ze ſtonini / ábo pilśń podbić / a kruchyli rog / tedy przed kowániem nagodzine poſtáwić koniá / gdzie / popecinỳ / w wode / ábo wkaluze mokro / á zimie wprzeworze takoż gdzie mu do záwiedzenia ufnálow iáko rzemień od miekńie rog

Trog Końſki na łąkach
Owczy na gorach, } Dłuzey moze trwać.

Staynia

Wtey ochedoſtwo według mozności / ábo czyiey woli moze bydź / iednak nie woſko zbudowáná / á konie w niey ná wſchod ábo nápołudnie iednym rzodem máią ſtáć / komin y ſtoł wiednym brzegu dlá kłádzenia dekow áprzy drugim pára komor máſztálerſkich / iedno ſtroną iedno ze złoby wktorychby dla podroznego ćwiczenia ná uzdzienicách / poboczkách wednie ſtały. A zdrugo zánimi zprzeworámi o dwu záſzow ze złoby y tak z przegrodzonymi coby koń przed koniem nie wyiadł nigdy / gdyż ieden predko / á dru-

gi nierychło wyiáda koń / y tym łákomy powolne=go ogłodzi y zchudzi / wiec siana dostátek zá drábią y słoma ustłaná ná káżdą noc bydź má / áby koń wprzeworze záwárty zniewoli rozney będąc rozwią=zány / ktorá gdy obeczna żyły kurczeniem káżi / we wczásie rościągáią się leżące y obrok oboy przez noc wpo=koiu zieść mogł; Gdyż koniowi wszystkie prace y niewczásy / sam sen nocny wolny á zpokoyny leczy / y wprzeworách záśunione / abo postronki założone mo=że bez zstrozá kłocko wstáyni záwrzeć / záczym ani od swego / áni od gościnnego niebędzie nigdy w ow=sie okrádźion koń.

Aztym

Iezliś Pan, to stoynią masz.
W ktorey gdy koniom dasz,
Tedy kłotką zamknąć kasz.

Aiezliś chudy pachołek, to aż źie przyko-niu zetrwaśź, inaczey konia u tuczyć trudno-

Bo

Do stayni na noc Masztalerzom,
Iakobyś też, chłopiętom do sadu,
Kosterze do pięniędzy;
Chłopcu kluczy do szkatuły powierzył.

Jako y wdomu

Mieſzkà odchodźić, }
Złozenia otwartego, } *Niedźiw że*
Chłopca mieć ſzafarzem } *ſkodá.*

Bay napokoiu

Sam ſypiay, dobrze ſie zawieray, bo dla wyſćia w nocy, głupiego chłopca, by mądry do ciebie nie zakradł ſie złodźiey.

Koń tedy ná ſtániu nogámi przedniemi ná źiemi áby rog nie ſechł / á zádniemi nogami ná dylách áby podnim mokro nie bylo ſtáć ma / Koń ktory ſtoi / má co trzećí dźień przeieżdżon / ábo wodzon bydź / á= przeto aby mu ſie żołądek bez prace nie zámulił / kto= ry wpokoiu zámulony wiele wkoniech rozmnáża cho= rob; wiec kiedy ktemu ná noc wpobocży lega / musi ná nogi zepsieć. A kto temu niewierzy / niech ſobie no= ge iedne do nogi ná noc przywiązać da / dozná poranu ze wktorym ſtáwie bolączke miáł / bo kley lipki wſtá= wiech na ktorym kośćzaly iáko biegunyna oliwie ſlizá= iące / bez poruszenia w ſkurczonym leżeniu záczyn urazá

 Kte-

Ktęmu

Wstáyni niema polap bydź/ áieżli dlá zimna kedy z dylow zbudowána iest/ tedy ná zime ołáćiwszy kołem/ snopkámi oszyć/ y ná láto/ odrzeć / á wtákiey/ y źimie ćiepło / á lećie nie bedźie parno/ gdźie połáp nie iest.

Staynia, Koń, Masztalerza,
Wieś, Gumno, Vrzędnika } *Te potrzebuią rządu.*
Spizarnia, Piwnica Klucznika

Konia nakrywać

Kocem naylepiey / a dla zmázania czerwono fárbowánym: pod ktorym y stáć y nápowodźie może chodźić koń/ derká y prześćierádło to koniowi nie pomoże námniey / iedno kosztu przyczyni wiecey.

Bo

Koń w prześcieradle,
Panna wbindźie, } *Nie ksztáłtny stroy okrom nácę pogrzeb.*
V Sarz wkápeluszu

Koń ktory sie zdźierá/ Poprąg ná koc/ ádo popregu / miedzy uszy/ do uzdźienice rzemień.

Ma-

Maſztalerz

Ten gdy koniá ochędoży/ niech zánim ná ziemi porá-nu zgrzebłá prochu poſypie kupkę/ ktora niech leży áż ią koniuſzy uyrzáwſzy dlá drugiey i trzeyſzey rozdmuchnie ſam. A temu koni ſuknem czárnym wſkłoś/ á czeſáć ie nie grzebieniem ktory grzywę rwie/ ále ſzátną ſzczotką/ wiec z ciepłey wody z chmielem uwárzoney náczas płátem mokrym/ płeć álbo ſkorę pod włoſy/ ták w grzywie/ iáko y u ogoná wymywáć rządnie/ áby od chmielu/ zmuł/ á od wody brud z potu po włoſie płynąc/ zá oſchnieniem/ nie łámał w grzywie/ y w ogonie przy ćiele włoſow/ záczym ná tych mieyſcách będą záwſze długę rość.

i

I T E M

Maſztalerz porządny to przy ſobie mieć ma.

Noż/ Siekierkę/ Obcęgi/ Młotek/ Swayce przy ſzabli/ Szydło/ igielnicę/ Płát/ Grzebło/ ſzátną ſzczotkę/ oſtrogi w ſzabłáćie/ krżeśiwo y woſkową świecę/ A cugiel rzemienny/ ábo dwá dlá przygody zerwánia czego.

Izba Maſztalerska

W ktorey ácz záwzdy wedle potrzeby/ ále ráz w tydzień choć w Piątek rzecz káżdą z koni iezdecką y wo-

źnicą

znicá wychedozona y opráwiona bydź má / á inny á to gdźie indźiey rynsztunek záwieszony / ten może wedle czásu y potrzeby oglądán bydź. Ale te izbe ná źime piecem y zwierzchu nákryćiem potrzebá opátrzyć dobrym.

Bo

Dym.
Dach dźiurawy,
Zła żona,
} *Narychley wypędzę z domu.*

Ba

Y komin niewytarty,
Dom niezáwarty
Swieca bez laterny,
} *Przestraszę radźi.*

VVoz

Ten ieźli u káżdego koła / od piásty do loná nie będźie ná trzy pálce od bie gu miał / nie może lekko nieść / bo się kołu nie słożem z kámienia zmykáć / ále ná káżdy wtoczyć przyidźie.

Y woz nie rzadny,
Woźnicá opiły,
Jazdá zwieczorá.
} *Radzi przyczynię drogi.*

Iednak

Iednak

Drogi nie oznaymuy,
Rady nieznacznie używay,
Taiemnice pisane,
A pieniadze madrze choway.

Chceßli beśpieczen bydź.

VVoznica

Ktorey okładko nie wozi/ niemoże lekko wleść/ bo piechota że ścieżek do kolei kamienie spycha wpolu/ a Furmani/ w boru ziemie aż do korzenia w kolei przerzynaia co ominoć chcoc/ potrzeba aby to iednym kołem po wierzchu drogi/ a drugim ścießko okładał kiedy może bydź/ zaczym kocz że bedzie za kolebke stać/ iedno woźnicy y pod sobo/ y wlecu trzeba wolnego konia/ bo ieżli inaczey/ tedy y przewroci często/ y zdrowie sobie potarga rychło.

Zaczym

Woznica ieżli się nie u Furmana,
Kucharz ieżli się nie u rzeźnika,
Myśliwiec ieżli się nie u zołnierza
za czasu. *Tedy w niedostatku dokonywa. io radzi.*

Wozovvnia

Ce kto má dobrze zámkniona záwzdy/ temu nietrzebá częſto wozowych rzeczy popráwowáć/ bo y domowy y gośćinny wozow wniczym nie okrádnie nigdy.

Gdyż

Złe położenie w kradzeſz, } *Ludźi*
Proznowanie w nędzę, } *wprawuią*
Swawola wgrzech, } *czaſem.*

Cvvic̨zenie Iezdzca

Ták iáko y ſtrzelcá/ y myśliwcá. Iezdzcą ná koniech młodych nálepiey/

Bo

Koń Chłopá u porem } *Bedą ſie ćwiczyć*
A chłop konia przemysłem. } *obá.*

Y tak pilnośćia ćierpliwy, } *Vpor odmieni z cza-*
Przemyſł ſwawolny. } *ſem.*

Cwi-

Cwiczenie strzelca

Náuczyć go z rusznice do celu strzeláć/ więc mu żnie kázáć ná tydzień dopuszczy iść/ á iezli w pole do błot do gaiow/ kedy ná koniu iechác tám w kradnieniu do zwierza/ ábo wdybániu do ptakow/ sámi ná sie swym fortelnym umykániem náucza ptacy/ bo gdy ktorego iákim upłoszy kształtem/ iuż sie onákiego przystepu ná drugi raz musi strzelec strzedz/ ták długo/ áż ich zrozumiáwszy bedzie snadnie dostował potym/ gdyż *experientia rerum magistra.*

Do puszczy na tydzien isc

Ma przy sobie mieć pułtora funta prochu/ pułtory kopy kul/ knot/ w kilkore przedsie ubki w łozu/ krzesiwo/ toporek/ noż/ rzemien/ ábo stryczek. A rusznicá z krzosem/ ále y do ubki dla skazenia czego/ ábo drugi w kieszeni zamek/ wiec biesagi w ktorych chleb/ wedzonka/ á wode pić. A to/ á by gdzie iedno pod knieie dobra zwierzeca przydzie/ tám sobie uczynić nocleg/ gdyż strzelec nie iáko mysliwiec iezdzeniem/ ále iáko szpieg nastawaniem á czasem ná mieyscu strzezeniem/ do paszy zwierzowi sposobnych/ przed wieczorem ná trzy godziny do zmierzchnienia/ y nad switániem ná drugie trzy ná dzien/ pilnowáć ma bo zwierz ná te czásy zgestew ná ulaski trawa przyodziane naczesciey wychodzi rad ná wielkim dniu/ zwłaszcza/ á iezliby chodząc po puszczy upátrowáć chciał kedy ná to nalepiey w nawiekszy wiatr/ áby zwierz

dlá ßumu wielkiego łamániá gáłązek pod nogámi strzelcowemi nie słyßał/ albo ochrosi ocierániá/ u ßłyßeć nie mogł.

Ktemu ná ziemi do zwierzá powiatru/ á ná drzewie pod słońce do ptaká niechay nigdy nie dybie/ bo zwierz pod wiátr nozdrzą/ á pták po słońcu okiem predko postrzego strzelcá.

Ana zaiaca zruſznica

Lecie/ ná wiosnę gdy záiąc niedocze cáłego/ przesiedzieć dnia/ tedy przed wieczorem y ránuczko pod knieią strzedz á w południe w pul kniei: ná drogach ábo ná ploninách tákieſz.

Awieſieni zaś

Zaiaca w mieyſcu zwołaniem,] *Ieżli nie płoche,*
Sarnę w puſczy przed ogárem, *Ioglądáć możeß.*

W Puſzczy nie zabładzić

Do czego wiec zá Sarnámi ktore kołem chodzą/ iezdząc ábo chodząc nárychley przydzie/ wiec ieżli we dnie tedy pátrząc/ ieżli wnocy/ tedy pomácáć drzewá ná ktorym od pułnocy gdzie nie chodzi słońce/ záráſtá mech y z pułnocy kosmáte/ á z południa gołe drzewo muśi bydz záwzdy/ záczym gdy kto poźná słoneczny bieg/ łácno u godzi w ktoro chce/ á w polu ile sie koń stopą obroći razow/ pamietáć záwzdy oſtátni ráz/ A w noc iáſná z południá ná pułnocy przez niebo dro

ga. Wiec woz śrzedni gwiazdy od zachodu do wschodu słońca raz przez noc obroci sie/ abo mieć przy sobie kompás/ aby sie iedno zkodkolwiek poznał słoneczny bieg/ zá czásem zabłodzić trudno.

Strzelec

Kto iest zewszech myśliwcow ná zwierzyne pewnieyszy chleb/ bo mu iey ták w polu iáko y w puszczy zrusznice dostáwáć łácniey/ ktorego nie ták miárne strzelánie/ iáko pracowite stárgánie/ w stánie/ á bliskie do ptaká przydybánie obłáwiá częściey// wiec proch z iedney części roboty swey bo odmienny proch/ odmieni rusznice tez.

Rusznica

Wrey do kule y do glotu rura ná pułpiety pledzi bydz ma/ á dziura mniey coby sie w niey pálec wtory podle małego wetknoł/ á zápál cienki / aby nim wząd mocy prochowey nieubyło/ y dlá zapnienia áby niemiał/ á dla tárgnienia áby nie zostáwał y námniey szroby.

Kula

Tá w cienki płátek oszytá/ potym ostrzygniona / wiec w wosk gorąco rospuszczony wrzucona / w ktorym gdy obewrá/ tedy potym ostudzona w rusznice nabitá by nádłuzy lezáła nie ordziewieie/ za zym nietárgnie: y ono tłustością woskową iáko smárowną mocno przebiie rzecz. Pod ktorą prochu co trzeciá

cześć kule záważy/ ták do celu náſtáie/ iáko y nadrzewo námierniey ieſt. Okrom do zbroie dla tęgiego przebijáć: ábo do Tarcze dla dálekiego przećiągu/ tam iuż prochu co pul záważy kule/ á wżadno nie ſypáć więcey/ boby rurę ſzkodliwie przeſádził proch.

Ruśznica nabita.

Na iednákim powietrzu zawżdy chowáná bydź ma/ y przeto z dworu nie w ćieple/ ále w sieni/ ábo w komorze zawiesić ią/ bo gdy z zimna do ćiepłá/ tedy wnet ná żelázo ták zwierzchu iáko y wewnątrz wyſtąpi roſá/ záczym proch rás odmiękáiąc/ drugi uſycháiąc/ musi zzużelić ſię/ y przy ſtrzelaniu ſápnąć y chybić też/ á ieżli/ tedy po nákręceniu przed podſypániem/ zápál ćienkim iáko náygłębiey przekáláć drotem.

Proch

To nápewnieyſzy/ kto go ſobie urobi wdomu/ z pięći częśći ſáletry/ ſzoſtey ſtárki/ á siodmey węglá.

Saletrę lutrovvać

Sáletrę w pánew/ á ługu wnię; więc ná ogień/ áż dobrze weźwrá/ potym wyſtáwić/ y czyſte ná niecke źlać/ á muł co ná spodku wyrzucić precz/ y one czyſte námieyſce spokoyne y ćieple/ że oſtygnie wyſtáwić z niecki. Gdźie iáko lod/ wługu ſáletrá poczyna ſię z czego może dobry urobić proch.

Proch

Proch na targu obrać

Zapalić go gdźie wćiſzy kupkę/ ktory ieżli tego pełgnie y wiencem uderzy wſtrop nieskrzac na mniey choc znácznie oſmoli nieżły ieſt.

Ale to nápewnieyſza proba/ nábić ruśnice glotem wedle miáry nápiſáney wyżey/ y nápuł ſtáy do śćiány ábo do płotu ſtrzelić/ ieżli ſie glot pokryie w śćiáne/ to dobry proch/ á ieżli powieznie/ iedno to y zptáká tylko pierze otrąći też.

Ruśznice obrac

Gdyż te/ do twarzy/miedzy wielom ruśznic/táko y zbroie ná ćiáło miedzy wiela zbroy/ náypewniey obráć przytráfia ſie nizby ią kto komu urobić miał.

Ruśznice wreke wźiąc y obie zámruzyć oczy/ wiec ią wedle zwyczáiu do ſwey przyłozywſzy twárzy/ y dopiero ná cele poyrzeć/ ktore ieżli bedą záráz oku wtráf/ to iuż y ruśznica do twey twárzy bedźie tráfná y mierná też. Gdyż ſámym nietráfnym do twárzy przykłádem/ ruśznica mośi kulą źiąć/ bo twárz ſáko kaźdá na weyrzeniu rożná/ ták y do przykładu muśi rożność mieć.

Zruśznice od ręki strzelic

Potrżeba ią reką lewą/ co podpierá/ áby ſie niero śćiągáłá barzo/ nie dáleko od zamku uiąć/ wiec ią pchnąć/ á práwą ku ſobie ćiągnąć/ á celu/ ábo ptá-

ká

ka/ gdy od reki tedy pod wierzchem doglodác záwzdy bo wćisnieniu narychley nádoł reká strzelcowi uydźie a zprzykładu trzeba mierzyć.

Ruśznicę kto komu zaleca.

Má som zniey trzykroć ráz po rázie nápulstáy kulo ubić wowe co to gráwaio karte.

Strzelba żwierzyna sporsza

Zwłaszcza drobna.

Glotem/ Káczki Kuropátwy/ Zaioce/ Grzywácze/ Gołebie/ bo mierscowi nieugádzáioc/ zkonia nie zśiádaioc/ może wszedy nim zabić/ nie iedno záráz/ ale dwoie/ álbo kilkoro z stádá. Gdyż glot z ruśznice nápulstay powinien zabić/ y chodzby wtrawie iedno glowe káczki przez cele uyrzał/ czemu kulo dosyć uczynić trudno.

Glot robić

Ołow ma dobry bydź/ to iest/ ktory nie przewłoko a le kupko do wody pádnie zkod iako groch okrogłym stáwá sie/ na ktory náprzod sklenico wody wlać/ iedno nie pełno nádwa pálce pod wierrzch/ wiec przez nie

nie drzewiáno na pálec w ßerz położyć deſke/ á wtym w łyßce żelazney rospuścić ołow ktoro z ognia z rospußczonym/ wziowßy wiec potrzymáć máło aż ſie pocznie ołow po brzegu krzepnąć y dopie= ro na ſrzod ſklenice ná one deßczke poſtáwić łyßke/ wiec pochylić troche/ áby ołow do wody iáko krople z dáchu po kropli pádał/ bo ieżli prędko pocieczе tedy glot mały. A ieżliby też goraco do wody puścił/ te= dy ſie okrągły nie uleie/ wiec ktemu gdy sie w skle= nice kilká łyżek ołowiu puści/ tedy odmienić wode/ áby w zimną záwße ołow wßedł.

Ołow niedobry

Ktory niemoże kupą do wody páść to ztym do formy glotowey muśi/ z miotły pręcik wedle woli mioßy á ná piędź długi urznąwßy/ y onym prącikiem wziemi krzepkiey/ ábo w glinie nie doſchley kilká podleśiebnich uczynić dziur y wewßyſtkie záraz wláć łyßke ołowiu/ w ktorym gdy ſie z niego poczynią prątki tedy ie nożem ku drewnu ſprzerzynac drobno/ y ſypać ná glinianą miſe Wiec ná nie okrągły á ylki iáko pieść kamień y tak oną miſą zlać że z onych ołowianych krá= ianych kámien tacząiąc ſie poczyni okrągły glot/ wßákoż ołow nalepßy ieſt co okrągło w wodźie ule= wá ſie/ bo iż ćięßki/ tedy kulá do wody pádnie zá= czym dáley nieſie/ teżey biie/ że rzádko co uleći z ra= zem iáko odlekkiego ołowiu częſto.

Glotu naraz vv ruszniсe

Co trzy á naywiecey cztery oney rusznice záwáżą kule.

Prochu pod glot

Co trzecia cześć zawázy kule/ á rusznicá nie ſzczupłá/ aby ekká nie byla/ bo iáko lekka tedy nia wreku trzęsnie/ á iáko ſzczupłá/ tedy ią rad roſſadźi proch

Glot w ruſznicę

Proch wſypáć/ á nan dobrze u tłuczony pápier/ zeby ćiáſno do prochu doſzedł/ wiec ná pápier glot/ ktory drugim papierem także dobrze u tłuczonym przytknąć/ ale papier ciaſno idąc/ ſkoro glotu dotknie/ tedy ſtemplem nie przybiiáć námniey/ boby ſie w rurze záſzrotowáł glot/ y rurę ſkodliwie rozerwał wreku/ czegom doświádczył ſam/ iedno nieblisko rękę podwierzchem wzdy. Przeto glot w rurę nie záraz ogołem ale po kilku ieden zá drugim má z ręki puſzczon bydź/ abo ſypiąc rurą trząść/ tedy ſie nie zeſzrotuie nigdy/ y papierem nalepiey przytykáć glot bo pacześna/ chuściana/ ſukienna zatyczka iżeſie záżyma/ tedy przy ſtrzelaniu targnie/ á ná dach skorzáną bo ſie ſkora od prochu nie zapali/ to y dach też.

Pta.

Ptaszkovv drobnych
W gromadźie śiła z ruśznice dostać

Prochu w rurę / pápier nań ná ktory śiárki tłuczoney ták wiele iáko y prochu tez / wiec y te pápierem przyczknoć / z ktorey zápálony dym / ptászetá záráźi / iedno ie potrzebá pozbieráć w czás.

Item

Ptáká z ruśńice bez rány zábić / ześie z niego iedno gębo pokáze krew = proch w rurę / pápier nań / ná pápierowo zátyczkę / zywego srebrá pułmiáry / ktore swo subtelnośćio przez skorę w pádszy bez rány / zabiie wnet ále śie tego niegodźi ieść.

Pogoda na strzelbę

W dźień iasny ćichy, Kuropatwy, Zaiące Grzywacze.

W dźień iasny wietrzny a ćiepły, Kaczki, Gęsi, Zorawie Sieyki.

A zaś w mroźny, chmurny, zadżdżiwy a ćichy, Głuscze, Cietrzewie, Dropie.

A zaś w wiatr, szum, Sarny, Swinie, Zwierz dostrzelania krotkie,

Jednoc

Do źwierzá po wiatru,
Do ptaka pod słońce,   } *Nie tráfny chod.*
Jáko do konia w omáčni,

Konia wſzędy odyſc

A by doczekał ſtrzelca

Wodze z głowy do popregu pobok nákrzywić koniowi ſzyie/ ktory iáko zakrzywiony/ ráz/ dwá/ obróciwſzy ſie/ muśi ſtáć by nábyſtrzeyſzy był.

A ztym

Zwierzá, Ptaki wielkie, kulą á drobne glotem.

Bo

Ptaki drobne kulą ſtrzeláć
Zaiące na śniegu bez rarogow ſczwać
Ryby w rzece kłonią łapać.
To z tych łowow iedno dźieśiętinę wytknąć przydźie.

Czvvi

Cwiczenie mysliwca

Dáć mu ſmycz chártow / podieżdek raczy / sfore wyżłow / y berdebuſke glotem nábito zápás / niechże wiesieni ná świtániu wynidźie / á pogodźie przyßłodniowey przypatrzy śie.

Iezli ma bydź wiátr / to záiąc na rżyſku gleboko w polu.

Iezli mgłá to ná życie

Iezli deſcz / to w brzegu / w odłogu / na gołey łące /

Iezli pogoda / to w łonie wsrzod knieie / ábo w kepistym błoćie.

To widząc może iedno czáſowi podobne / á pewne nawiedźáć mieyſcá / zaczym záiącá ábo ruſzy / ábo upátrzy predko / ktemu lekko ieźdźąć / bedźie od ſtrzeżemienia / doſtrzeżemienia po ziemi przed ſobą ná włoce poglądáł wßytko.

Y tak poglądáiąc y poſtronnego nieprzeyrzy / y náprzedſobniego záiącá nie wiedźie nigdy / á w geſtwie upátrzonego / z oney berdebußki niespiąc zábiie też / zaczym zezwierzyną do domu przyidźie cześćiey. Wiec y káczki ktore wiesieni ráno / ze trzćiny álbo z wielkich wod tak wypływać iako y wylátywáć ku brzegom ná páßą zwykły / może z oney ruśznice nie iedney glotem doſtáć.

Zimie tam iuż nálepiey po Vſárſku pod pierzem / to ieſt pod Rarogiem záiącá ßczwáć / bo iáko nocen ták y pod wßyſtko ſie to powiąże w troki iednonaśniegu

śniegu

śniegu záiącá doieżdżáiąc/ tedy ná trop co dáley przed sobą pátrzyć/ záczym iego złázi ślády z dalá okiem oglądáiąc upátrzy/ ábo poczuie wrocz:

Y na zaiacá z Rarogiem.
Na sarny z sieciami,
Na kuropatwy ziastrzabki.
} Napewniey-szy łow.

Y ná kuropátwy w dzień mglisto dżdżowy/ bo czekáiąc o tráwę skrzydła máczáią w bzystko/ á iástrze-bie na rece iáko táko suche/ kto niewierzy doświádcz doznász że w deszcz kuropátwy/ á w wiátr przepiorki/ ziástrzębem z pársze álemie z krogulcem.

Myslistvva uczyc

Z ruśznica na wiosne, z szokoły lecie Z ogary wie-sieni, z Rarogi zimie.

Jednak

Ruśznicá iáko chleb záwsze sie przygodzi

W łowiech u ciechá V słołu znaiomość
W cieple sen.

Mysliwviec ktory lepszy

Ten

Ten ktory nawiecey zwierzyny poiedynkiem przynosi z pola, bo mu iey tam samemu bez pomocy towarzyskiey dostawać przydzie, iako y w każdey sprawie poiedynkiem człowieka poznać, y ktory myśliwiec liszke przed wieczorem w pole wyciekło, sam bez towarzysza uszczuwa, często może mu kore zliecić.

Alec Mysliwca sługi kmiotka

Chęć w praca,
Praca w naukę, } *Wprawuią zawsze*
Nauka w nabycie.

Przeto nie leniwego do tego w szystkiego trzeba.

Item o Rarogach

Rarodzy piora białego napowolnieysi, y z bileiącey części bywaią lepszy w stalni, abo krzeczotowie z właszcza Rarog głowy okrągley, a Jastrzob orlikowaty, y wielki nałey, a małey wielkiey, ktemu nogi suchey, a sponistey bywaio dobrzy.

Raroga włodzika

Nie unoszonego iescze, miedzy kilkanasta dobrego poznać: Dać sie iedno zaraz w szystkim nai

iesć

iesć dobrze/ á poczekáć: pátrząc ktorey przechową predzey/ ten iest zdobrego zdrowia/ mocnego/ záczym chęć iedzenia/ ábo łákomstwo/ musi mu przypádáć záwzdy/ á tak łákomy/ gdy temu roczy/ niemoze bydź zły.

Jako

Y ogar łakomy,
Chart pokorny, } Dobrzy bywáią
Wyżeł z wayczą,

Czemu ptak dla samego noszenia musi powolnym bydź.

Temu iż gdy niespi/ á porusza sie/ tedy przeto trawi/ záczym musi chęcien bydź/ do ktorego noszenia czás nálepszy godzin trzy po záściu/ á trzy przed wschodem słońcá:

Jakoszy człeka.

Ktorego słońce nálozku nie záſtawa rzadko može chorym abo ubogim bydź, okrom ſámych oczu tym zaś ſamo wyſpánie nalepſzym lekarſtwem ieſt

Raro-

Raroża dobroć

To ieſt aby myśliwcá ſłuchały/ y zaiącá pilni by=
li/ iedno ná noßeniu należy więcey/ ktorych ták u=
naßáiąc/ iáko y iemi ßczuiąc potrzebá nośić/ okrom
do wody przyſádźić/ áby ſię obráły ná czás.
Rarogá ná ktory dźień przypráwiß ábyś znim iáchał
żeby oná pzzyprawá niebyłá prozná/ á nie chybiáłá/ do
nákármienia potrzebnego czáſu/ by go też ták/ ná wy=
puſtniu iáko y názábitym zrußnice/ by iedno ná świe=
zey krwi záięczey ná kármić mogł/ bo omylnego my=
śliwcá/ rarog też omyli rad.

Rarogá ptrzebá áby pilnowáli chárći/ iáko y
Iáſtrzębá wyzłowie też/ bo bez tego nie mogą obá
dobrzy bydź.

Powvolnoſc Raroza czemu

od Iaſtrzebiey rozna.

Ze Rárog/ Sokoł/ poránu záráz/ á Iáſtrząb zás
od południá dopiero powolnieyßy y łowniećyßy ieſt.

Przyczyna

Gołąb/ Grzywacz/ Synogárlica/ ći ráno ná pá=
ßą z borow/ láſow/ w pola głęboko wylátywáć z wy=
kli/ á potym ná południe do boru/ w ktorym więc
dla picia do wody/ y ná drogi po piáſku dla páprá=

nią spadáią záś. Atoż Rárog/ Sokoł/ ći ráno w polu/ mężnym lotem á Jástrząb w boru áż opołudniu iáko złodziey u krádkiem obławia śie. Przetoż przyrodzenia zoycá dzieci Rárog/ Sokoł/ ráno záraz/ á Jástrząb áż opołudniu muśi chciwszym bydź/ przeto z Jástrzębem po południu pewnieyszy łow y z krogulcem też.

Na skvvarne zakarmiona

Soli iáko wiśnia w gárdło wetknąć/ á potym z pułquarty wody wlać/ tedy ią iáko wodą odmiękczoną á iż słoną muśi ptak zrzućić wnet.

Item

Wkłatce na posádzeniu máłż ćwik káżdy z tych raz ná dźień ma ieść/ bo iáko dwá to że bes prace nienoszony żołądek zámuli wnet z kąd zdychá wieżcie potym.

Zvvierza, Zaiecy

Nieochrániáć kiedy? od S. Bártłomieiá do zápust gdy iuż wypłodzon iest/ á ryb nigdy/ gdyż te gromádno płodne są/ bo z káżdey ikierki rybká á gdy rozpęcznieie tedy iáko kurcze ziáia/ ták rybká z ikry wylupá śie/ czegom doświádczył sam. Zwierz tedy iest wędrowny gość/ á ziemie kołem póki mogąc obchodząc zmieysca ná mieysce ná swe czásy/ przeto od czásu do czásu nápisanego wyżey nie iest rzecz pobożna.

Pta-

Ptaka powietrznego,
Zwierza nie ogrodzonego,
Ryb niewſadzawce
Iako bedłek na boru u bogim bronić.

Gdyz to ieſt oborá Bozá/ ktorą on komu y kiedy chce tedy otwárzáć káze/ czego my námieyſcách niebárzo podobnych ták łowczy iáko y rybitw doznáwomy czeſto. y ryby z morzá rzekámi powierzchnymi y ziemnemi od ieziorá do ieziorá przechodzą tez. Przeto wſzech rzeczy dzikich á doprzyśćia y odeśćia ſobie wolnych ieſt grzech/ ubogiemu do zywnośći załowáć ich.

Bo

Zwierz w puſzczy,
Ryby w rzekach, } *Swoim nazywáć.*
Ptaki na wietrze, } *Ludźiom ich zabraniać.*

Iakoby.

Rzeczy nigdy nie wroconey załowáć.
Swiat chcieć naprawić,
By umrzeć niewierzyc. Iednákiego domysłu rzeczy.

 My-

Myslistvvo mierne

Ośm koni Myśliwcow, Trzey sczwacże, Trzy nawspor, Dwa w kniera za psy, Dwa chłopi w domu gotowac Psom, y Koniom, Chartow smycż pięc. Ogarow sfor piętnaście.

Wiec w obstepy wywierać/ a spladrowawszy zwierać/ y tak z obstepu do ostepu wsworach iezdzac bedzie dobre ogary miał/ y bez frasunku polował bo pies wkniei obstapioney musi każdy nawiedzić kot/ zaczym liszki dociecze zaiaca przeietego ruszy y pacha poprawi czesto pokniei obstapioney tulaiac sie. A iezli pod bory tedy po mieyscach/ abo po polu wyrwane zaiace szczwać/ tedy to nalepiey z wyżły odpraw każdy. A dla pewnieyszych ostepow/ zwłaszcza do tych krzow/ abo błotnych lasow/ ktore do gestych przyległy borow/ wiec z soba na kolasie z pietnaście sieci/ po 50. sażon y temi przegradzać knieie/ oktore sie liszka/ abo zaiac otraciwszy/ musi uciekać do chartow w pole.

Chart dobry

Grzbiet prosty, iako u sczuki Krzyż szeroki. Pieczonki pacierzy wyższe. Przednia stopa sucha. Palce ścismione. Paznokcie do ziemie obrocone. Ogon niegoły. Zdala żatoczony.

Sierść

Sierść miekka. Skora wolna. Y krotki smyczysty na kopno á długi mogący na zimę nalepsy pies.

Ogar dobry

Geby długiey. Paznokći tepych. Zadu przestronnego. łakomy, zwaycá.

Lekarstwo psom od szaleństwa, ba y bydłu, y ludziom, od powietrza też.

Tiriaka, Diateseron, Pulvis contra venena, y nakáżdego Driakwie iáko lask owy orzech/ a prochu tyloż wiec w czwartey cześci octu dobrego rozmoćiwszy psu w gardło wláć

Ktemu

Cisowe koryto/ albo párznia do tłuczy ieżli może bydź/

Psiarnia

Ta z opátrzona szopa/ y słomo u słáno/ dlá zimná á z podworżem wolnym dlá przechadzki/ wiec zpiwnico dlá much ná láto á z sádzawko dla pićiá y płech wypłokánia ma rządnie ogrodzoná y co trzeći dźień wychedożona bydź/ á dlá płech/ dlá ktorych

psi

psi od S. Jáná do S. Michałá chudno/ tedy ie iáko naraniey przez trawę/ abo chróścik urosłony we sforách przegnáć nakazdy dźien aby sie pomáczáć mogły/ tedy iáko koniá wćieniu muchom tak psá máczániem pchłom wlato obroni tym.

A ztym

Charcice, } *Z domu nie zbyway, chceß-*
Ogarzyce, } *li dobrych nie zadźien*
Wyżlice. } *bydź psow.*

F I N I S.



